



## Na Ziemiach Odzyskanych

# Odchodzą ostatecznie transporty ewakuowanych Niemców

Rząd polski wykonuje skrupulatnie i terminowo szeroko zakrojoną akcję oczyszczania terytorium Rzeczypospolitej z niepożądanego elementu niemieckiego. Podjęta na nowo wiosną bieżącego roku dalsza akcja repatriacyjna, prowadzona jest konsekwentnie, co pozwala sądzić, iż jeszcze w roku 1947 odjadą wszyscy Niemcy, którzy dotychczas korzystają z azylu na ziemi polskiej, a miejsca ich zajmą prawowici właściciele tej ziemi.

Wrocław (st). W dniu 18 maja minął miesiąc od chwili wznowienia po przerwie zimowej, akcji repatriacyjnej Niemców z terenu województwa wrocławskiego i innych ośrodków Polski.

Jak się dowiadujemy, od początku wznowienia repatriacji do dnia 18 maja włącznie, wyjechało z Polski ogółem 49 transportów, w których przekroczyło granicę polsko - niemiecką 72,199 Niemców.

Jeśli chodzi o poszczególne województwa, najwięcej, bo 25 transportów zostało wysłanych z terenu Dolnego Śląska. Wyjechało nimi ogółem 37,516 osób. Na drugim miejscu znajduje się województwo szczecińskie z 15 transportami, którymi wyjechało 21,012 Niemców.

Województwo olsztyńskie opuściło w 4 transportach 6,055 Niemców, woj. gdańskie 4,611 osób w trzech transportach. Po jednym transportie przypada na woj. śląsko-dąbrowskie (1500 osób) oraz woj. poznańskie (1505 osób).



W Katowicach bawili ostatnio dwaj przedstawiciele szwajcarskiej firmy Meynadier & Cie. dostarczającej Polsce produktów izolacyjno - budowlanych i uszczelniających. Na zdjęciu od lewej dyr. Wildhaber z firmy Meynadier, insp. Krauze, kierownik delegatury BOD, inż. Galanka, nac. dyr. zjednoczenia wiertniczo - górniczego, architekt Knauer z f-y Meynadier, oraz inż. Glueck, delegat f-y Meynadier na Polskę. Fot. Nowosielski.

## W sprawie pomocy pounrowskiej Sprzeczność dwóch oświadczeń

Waszyngton (PAP). Jak wiadomo, komisja Kongresu i Senatu w wyniku dwudniowych obrad osiągnęła porozumienie kompromisowe w sprawie wysokości kredytów, przeznaczonych na pomoc pounrowską. Komisja ta postanowiła zalecić obu Izbom przeznaczenie 310 milionów dolarów na pomoc pounrowską oraz 40 milionów dolarów na Międzynarodowy Fundusz Dziecka.

Brzmienie projektu ustawy zostało zmodyfikowane w ten sposób, że projekt wyklucza wszelką pomoc na rzecz innych państw, niż wymienione w ustawie. Ustawa zaś, jak wiadomo przewiduje pomoc dla Austrii, Włoch, Polski, Węgier, Grecji i Chin.

Senator Vandenberg, komentując porozumienie, osiągnięte między Izłą Reprezentantów a Senatem, zaznaczył, że na bieżącej sesji Kongresu nie przysna się dalszych kredytów na cele pomocy. W kołach politycznych Waszyngtonu podkreśla się, że oświadczenie Vandenberg'a pozostaje w sprzeczności z planami Trumana o szeroko zakrojonej pomocy dla krajów dotkniętych wojną.

Prezydent Truman przewidywał możliwość przeznaczenia nowych kredytów na cele pomocy. (w)

## Prace komisji badawczej w sprawie Palestyny

Nowy Jork (PAP). Komisja badawcza do sprawy Palestyny, złożona z 11 przedstawicieli średnich i małych państw nie przewiduje trudności w pierwszej fazie swoich prac, które zaczną się 26

maja. Komisja wyjedzie do Palestyny i opracuje sprawozdanie najpóźniej we wrześniu na następną sesję generalnego Zgromadzenia ONZ. Przedmiotem badań będą na stępujące główne sprawy: 1) możliwości stworzenia dwunarodowego państwa, w którym Arabowie jak i Żydzi mieliby równe prawa, 2) jeżeli podział Palestyny okaże się jedynym rozwiązaniem zagadnienia, jakie terytoria powinny otrzymać Żydzi, 3) czy Palestyna może wchłoniąć więcej Żydów z Europy i w jakiej ilości, 4) jak będą zabezpieczone interesy ekonomiczne i strategiczne Anglii w przyszłej Palestynie.

Większość obserwatorów uważa, że skład komisji jest odpowiednio dobrany i „neutralny” o tyle, o ile obecne warunki międzynarodowe na to pozwalają.

# Truman ma kłopoty z własną doktryną

Następca gen. Clarka  
Waszyngton. (PAP) Na miejsce gen. Marka Clarka, który został odwołany na nowe stanowisko do Stanów Zjednoczonych, został mianowany wysoki komisarz amerykański w Radzie Sojuszników w Austrii gen. Geoffrey Keyes, dowódca 3-ej armii Stanów Zjednoczonych. Gen. Clark obecnie dowodzi 6 armią w San Francisco.

Londyn. (API) W Stanach Zjednoczonych nastąpił w ostatnim czasie szereg faktów w życiu politycznym, które wywierają bezpośredni wpływ na tzw. „doktrynę Trumana”, tj. zainicjowaną pożyczkę amerykańską dla Grecji i Turcji. Zdaniem korespondenta liberalnego dziennika „Manchester Guardian” z Nowego Jorku najważniejsze wypadki w tej dziedzinie można streścić następująco:

Zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy Trumana zostali zaskoczeni wynikami wyborów uzupełniających w stanie Waszyngton; wbrew poprzednim tendencjom demokracji uzyskali daleko większą liczbę głosów niż republikanie.

Drugim ważnym faktem, który może wywrzeć bezpośredni wpływ na „doktrynę Trumana” jest dążenie Kongresu do oszczędności, które daje się zauważyć obecnie we wzrastającym stopniu. Senator Arthur Vandenberg, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych z ramienia partii republikańskiej oświadczył wczoraj, że żadne nowe pożyczki zagraniczne nie mogą być brane pod uwagę w bieżącym roku. Oświadczenie jego stwarza poważny problem dla prezydenta Trumana, który właśnie miał zamiar zwrócić się do Kongresu z wnioskiem o przyznanie Korei pożyczki w wysokości prawdopodobnie 200 milionów dolarów.

Trzeci fakt, to sprawa pożyczki dla Grecji i Turcji, która nie jest jeszcze całkowicie załatwiona. Obecna ustawa Kongresu dotyczy tylko 1/4 pożyczki dla tych krajów. Pozostałe 3/4 wymagają specjalnej ustawy, która musi być zainicjowana przez komisję budżetową izby reprezentantów. Przewodniczącym tej komisji jest republikanin ze stanu Nowy Jork, John Taber, będący jednym z czołowych propagatorów oszczędności w Kongresie i mający bardzo sceptyczny pogląd na skuteczność pożyczki. Mogą upłynąć tygodnie i miesiące zanim następne fundusze zostaną przyznane Grecji i Turcji a istnieje nawet możliwość, że Kongres nie uchwali ich w ogóle.

## 31 ofiar Napad na ekspres w Indiach

Kalkutta (obsł. wł.) Według informacji podanych przez zagraniczne agencje prasowe krwawe rozruchy w Indiach przybierają powoli na sile. Równocześnie liczne bandy grasujące w rejonach Bengalu dokonują zamachów na składy amunicji, budynki policyjne w związku z czym naczelne władze w Indiach nakazały wzmocnienie posterunków policyjnych na terenach szczególnie zagrożonych.

W dniu wczorajszym — jak podaje agencja Reutera pociąg po śpieszny kursujący na linii Bengal — Assaye został zaatakowany przez grupę bandytów, którzy usiłowali ograbić transportowany bagaż, powodując równocześnie wykołeczenie ekspresu. Według dotychczasowych wiadomości 31 osób poniosło śmierć, a poważna liczba odniosła ciężkie rany. Władze kolejowe ściśle współpracują z przedstawicielami policji przeprowadzając dochodzenia w celu ujęcia zbiegłych sprawców zamachu. (cz)

## Zjazd ludowców we Wrocławiu z udziałem władz Stronnictwa Ludowego

Wrocław. (st) W obecności władz naczelnych Stronnictwa Ludowego, marszałka Sejmu Ustawodawczego Kowalskiego, wicepremiera Korzyckiego, prezesa Rady Na-

czelnicy S. L. min. Baranowski, prezes zarządu głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej Janusza, oraz przedstawiciele władz państwowych z woj. wrocławskim mgr. Piaskowski, przewodniczącym WRN Sadrakula i gen. Popławskim na czele, odbył się w niedzielę 18 maja w sali kina „Odra” trzeci woj. zjazd delegatów Stronnictwa Ludowego z terenu całego Dolnego Śląska.

pracy. Sprawy chłopskie są zarazem sprawami Wojska Polskiego. Następnie witali zjazd przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Czwarty fakt, to kampania Henry Wallace'a, który w całych Stanach Zjednoczonych występuje z wielkim zapałem przeciwko poli-

## Ostrzeżenie pod adresem sabotażystów

Berlin. (PAP) Z Frankfurtu donoszą, że rząd prowincji Wielkiej Hesji w związku z oświadczeniem amerykańskiego gubernatora wojskowego, że władze amerykańskie wprowadzą stan oblężenia, o ile nie zmieni się postawa ludności w związku z kryzysem żywnościowym, — wypowiedział się na specjalnym posiedzeniu za zastosowaniem najostrejszych środków w stosunku do chłopów winnych sabotażu i do spekulantów. Rząd wyraził nadzieję, że ludność dopomoże władzom, aby uniknąć ostateczności zapowiedzianej przez gubernatora amerykańskiego.

Obrazy zagalął prezes zarządu wojewódzkiego SL Okulicki, po czym przemówienie popisał wygłosił min. Baranowski, który naszczycował walkę chłopów polskie z wyzyskiem obszarników. Podkreślił on konieczność utrzymania jedności ruchu ludowego.

## Kiedy Francja może liczyć na pożyczkę?

# USA stawiają warunki

Paryż. (PAP) Gazety francuskie omawiają w dalszym ciągu warunki, od których Stany Zjednoczone uzależniają pomoc dla Francji. Dziennik „La Libération” potwierdza pogłoski, krążące w Paryżu, że warunki, na jakich St. Zjednoczone gotowe są udzielić Francji finansowej pomocy, oznaczają osłabienie pozycji Francji. „La Libération” donosi, że Stany

Zjednoczone uzależniają swą pomoc od następujących warunków: 1) Kontrola Stanów Zjednoczonych nad sposobem wykorzystania funduszy amerykańskich. Amerykanie nie chcą sobie, aby pożyczka szła na pokrycie deficytu budżetowego. Pożyczka amerykańska będzie udzielona przez prywatne banki amerykańskie prywatnym bankom francuskim. W ten sposób życie gospodarcze

Francji będzie kontrolowane przez prywatne banki amerykańskie. 2) Opracowanie amerykańsko-francuskiego planu rozwoju francuskich terenów zamorskich, a w szczególności Północnej i Zachodniej Afryki. 3) Zbudowanie w Afryce amerykańskich lotnisk dla „handlowej floty powietrznej Stanów Zjednoczonych”.

Nowy Jork (PAP). Ambasador Winiewicz wręczy w poniedziałek sędziemu Sądu Najwyższego USA Robertowi Jacksonowi, który — jak wiadomo — był naczelnym prokuratorem Stanów Zjednoczonych w Norymberdze, — dyplom doktora praw honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego.

# Sytuacja aprowizacyjna w Niemczech

## Czy wojsko będzie użyte do ściągania świadczeń?

Berlin (PAP). Sytuacja aprowizacyjna w zachodnich Niemczech jest głównym tematem dnia poruszonym przez wszystkie bez wyjątku dzienniki berlińskie, które oczywiście w różny sposób nasświetlają jej powody.

Dzienniki wychodzące pod kontrolą brytyjską i amerykańską za stanowiącą się nad przyczyną chaosu, który w dziedzinie gospodarki, a zwłaszcza żywienia, powstał w zjednoczonych strefach, na co odpowiada „Berliner Zeitung” że chaos i katastrofa głodu spowodowali ci sami ludzie, którzy dali do zjednoczenia strefy amerykańskiej i brytyjskiej, przez powołanie narodowej niemieckiej do różnego dobrodziejstwa, które miały nań z tego tytułu spłynąć.

„Berliner Zeitung” stwierdza, że odpowiedzialne za powstałą na zachodzie sytuację koła nie czynią nic. celem radykalnego opanowania chaosu. Nie przeprowadzono, mimo wielokrotnych przyrzeczeń, nacjonalizacji przemysłu ani reformy rolnej, zapewniono majestatycznie świętość własności prywatnej nawet tym ludziom, na których nie wyschła jeszcze krew tej wojny.

Istotnie na ostatnim kongresie związków zawodowych w Bielefeld powzięto rezolucję wskazu-

jącą na błędy polityki gospodarczej stref zachodnich, jak również na słabe strony programu pomocy, który ustalony jest poza granicami Niemiec. W programie tym — jak stwierdza rezolucja — nie ma mowy o demokracji gospodarki i o ustaleniu politycznej jedności Niemiec, co stanowiłoby podstawy niemieckiej gospodarki i jedyną drogę, prowadzącą do zlikwidowania chaosu.

Rezolucja związków zawodowych, o której wyżej mowa, zawiera również żądanie przeprowadzenia reformy rolnej w zachodnich Niemczech i ustalenia jednego planu gospodarczego, który pozwoliłby na wykorzystanie całej powierzchni rolnej. Związki zawodowe domagają się dla siebie udziału w kontroli gospodarstwa rolnego i w dostawach żywności, niezbędnej dla utrzymania ludności miast.

Niezależnie jednak od tych sięgających dalej w przyszłość projektów i zamierzeń, opinia niemiecka domaga się w sposób zdecydowany natychmiastowego usunięcia źródeł zła, które widzi w fakcie pozostawiania na kierowniczych stanowiskach w strefie brytyjskiej b. hitlerowców i junkrów, których wybitnym przedstawicielem jest dyktator żywno-

ciowy zjednoczonych stref Schlan ge-Schoeningen. Zwalczają go już wszystkie partie z wyjątkiem CDU — chrześcijańskiej demokracji i chyba tylko jakimś specjalnym związkiem Schoeningena z brytyjskim zarządem wojskowym przypisać należy fakt pozostawienia go jeszcze na stanowisku.

Zarówno Brytyjczycy jak i Amerykanie nie ukrywają, że sytuacja w miastach objętych klęską

głodu jest poważna. Generał Clay oświadczył na konferencji prasowej w Frankfurtce, że liczy się z tym, iż w okresie jeszcze najmniej czterech tygodni sytuacja pozostanie nadal krytyczna i że nie da się podwyższyć wartości żywienia, które wynosi dziś 1100 kalorii.

Dla opanowania sytuacji, konieczny jest do życia przywóz do Niemiec 450 tys. ton zboża miesię-

cznie. Gen. Clay czyni za klęskę głodu odpowiedzialnych samych Niemców, a przede wszystkim ziemian, którzy sabotują zarządzenia władz i nie dostarczają przepisanych kontyngentów, tuż cząc swinie zbożem i mlekiem. Zapytany, czy użyje wojska w celu ściągania dostaw, generał Clay oświadczył, że ma nadzieję, iż obejdną się bez tej ostateczności.

## Na grobach czeskich bohaterów

Wrocław (st). W stolicy Dolnego Śląska, Wrocławu, bawi wycieczka b. więźniów czeskich, przybywających w więzieniach wrocławskich w liczbie ok. 150 osób. W wycieczce biorą również udział wdowy i sieroty po zamordowanych w czasie wojny we Wrocławiu więźniach czeskich.

Goście zwiedzili groby ofiar hitlerizmu, składając wieńce. Zwiedzono również więzienia, w których przebywali liczni więźniowie czescy. Wycieczka zajmie się także sprawą odnalezienia grobów czeskich męczenników.

# Polacy wracają ze Związku Radzieckiego

## Zjazd PZZ ujawnił jeszcze jeden podstęp niemiecki

Katowice (a-es). W ub. niedzielę odbył się w Katowicach zjazd wojewódzki delegatów Polskiego Związku Zachodniego. Zebranych powitał przewodniczący Zarządu Okręgowego PZZ dr. Lutman, po czym zabrał głos wicewojewoda dr. Nantke-Namiński, podkreślając zasługi Związku w walce z niemiecką na Ziemiach Odzyskanych. Przemawiali również przedstawiciele partii politycznych i związków zawodowych, a następnie odczytano nadesłane telegramy, m. in. od wicemin. Ziemi Odzyskanych Dubiela i wicewojewody plk. Ziętka.

Sprawozdania z działalności Zarządu Okręgowego PZZ za rok ub. złożyli prezes dr. Lutman i kierownik Okręgu dr. Izdebski. PZZ, będący organizacją polityczną, ze względu na zainteresowania, jakie okazuje dla zagadnień politycznych, zwłaszcza jeżeli chodzi o kwestie niemieckie, jest równocześnie organizacją bezpartyjną. Związek brał czynny udział w akcji rehabilitacyjnej i weryfikacyjnej oraz uczestniczył w usuwaniu Niemców z terenów odzyskanych.

Dochody Zarządu Okr. PZZ opierają się wyłącznie na składkach członkowskich, dających w sumie kilkanaście tysięcy zł miesięcznie, oraz na dochodach z imprez; uwzględnia tu jeszcze trzeba jednorazową subwencję od woj. gen. Zawadzkiego w sumie 100 tysięcy zł.

Obecnie Okręg śląsko-dąbrowski PZZ liczy 22.441 członków, zrzeszonych w 27 obwodach, liczących ogółem 274 kół. Ostatnio tworzy się przy zakładach pracy koła korporacyjne, w czym przoduje Zagłębie Dąbrowskie. Rozwija się również akcja wydawnicza, natomiast pewne braki odczuwa się w akcji świetlicowej. Dużo uwagi poświęca się zagadnieniu narodowościowemu. Związek przeprowadza rejestrację 16 tysięcy Polaków, wywiezionych w okresie wojennym za sprawą organizacji niemieckich do Związku Radzieckiego. Niemcy zadenuncjowali ich podstępnie, zaraz po oswojeniu, jako rzekomych działaczy hitlerowskich, a tymczasem byli to działacze polscy. Dotychczas powróciło już około 3000 wywiezionych, reszta przybędzie w bieżącym roku. Jest to bez wątpienia jeden z najbardziej bolesnych punktów w życiu Opolszczyzny, a szybkie zakończenie akcji repatriacyjnej przyczyni się w niemałym stop-

niu do zwiększenia szeregów Polskiego Związku Zachodniego.

Przedstawiciel Zarządu Głównego PZZ, dr. Pilichowski, wygłosił referat ideowo-programowy nakreślając prawa i obowiązki członków PZZ. Dotyczy on odniemienia i odbudowy Ziemi Odzyskanych, czujności wobec ciągłego niebezpieczeństwa niemieckiego, opieki społecznej nad Polonią zagraniczną, rozpowszechnienia zasad zachodniego programu polityki polskiej wśród społeczeństwa polskiego w kraju i za granicą, a wreszcie pracy, którą określić można by jako ideowo-moralną.

W ramach interesującej i żywej dyskusji poruszono szereg aktualnych spraw likwidacji elementu ukraińskiego na Ziemiach Odzyskanych, eliminowania Niem-

ców ze stanowisk, na jakie zdolali się podstępnie dostać, a wreszcie akcji repatriacyjnej przez punkt w Dziedziarach w ramach której przenikają z powrotem do Polski wysiedleni Niemcy (?)

Na zakończenie dokonano wyboru nowego zarządu okręgowego PZZ, do którego weszli wicewojewoda plk. Ziętek jako prezes oraz dr. Nowak, dr. Kral i p. Biedrzycki, Knopczyk, Krawińska, Kozyra, Kwietniewski, Nowak-Lewencka, Smlech. Inż. Przedpełski i dyr. Syska. Wybrano również kandydatów do Rady Naczelnej oraz członków Komisji Rewizyjnej, Jednocześnie uchwalono dwie rezolucje, mianowicie w sprawie nienaruszalności polskiego stanu posiadania na zachodzie, oraz drugą, w której p. Z. Z. afirmuje obecną rzeczywistość polską.

## Terror nie ustaje

# Grecja prosi o instrukcje

Paryz (PAP). Jak już podaliśmy, ambasador amerykański w Atenach proponował rządowi greckiemu przeprowadzenie szerokiej amnestii, celem normalizacji stosunków w Grecji. Podobną propozycję wysunął w Genewie amerykański przedstawiciel w bałkańskiej komisji śledczej ONZ Atheridge. W związku z tym — jak donosi prasa — odbyło się burzliwe posiedzenie rządu greckiego, na którym postanowiono w zasadzie przyjąć propozycję amerykańską.

Moskwa (PAP). — Jak donosi prasa, rząd grecki postanowił zwrócić się do ambasadora amerykańskiego w Atenach zapytaniem, jak szeroka winna być amnestia, proponowana przez Stany Zjednoczone oraz, jak się będzie przedstawiał skład i kompetencje międzynarodowej komisji, która kontrolowałaby sposób przeprowadzenia amnestii.

Ateny (ob. wł.). Premier grecki Maximos w udzielonym w dniu wczorajszym wywiadzie prasowym, omawiając amerykański

plan pomocy finansowej dla Grecji, stwierdził, że większa część pożyczki amerykańskiej zużyta będzie na cele wojskowe oraz zakup dóbr konsumpcyjnych. Na ożywienie życia gospodarczego przeznaczona zostanie tylko nieznaczna kwota. Mimo, iż produkcja osiągnęła obecnie 80 proc. wydajności przedwojennej w Grecji znajduje się wciąż jeszcze 1.800.000 ludzi bez dachu nad głową na skutek zniszczeń wojennych.

Jak podają korespondenci w Atenach podano w sobotę oficjalnie do wiadomości, iż sądy wojskowe wydały ostatnio 5 wyroków śmierci na partyzantów. — Przed trybunałem wojskowym w Trikala toczy się obecnie proces przeciw 300 partyzantom, wziętym do niewoli przez wojska rządowe. Również i w Larysie skazano na śmierć 6 partyzantów ujętych podczas walk z wojskami rządowymi.

# Znowu starcia w Indiach

## Wicekról jedzie do Londynu

Londyn (obsł. wł.). W poniedziałek przybędzie na kilka dni do Londynu vicekról Indii i przeprowadzi rozmowy z członkami gabinetu brytyjskiego na temat samodzielnienia się Indii. Przed swoim wyjazdem lord Mountbatten przeprowadził szereg rozmów z przywódcami indyjskimi, a mianowicie wiceprezydentem tymczasowego rządu indyjskiego Pandit Nehru, przywódcą Ligi Muzułmańskiej Jinnah oraz Sardar Baldev Singhem.

W londyńskich kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że rząd brytyjski zgadza się w zasadzie z propozycjami vicekróla Indii, co do samodzielnienia narodu indyjskiego, jednakże największe obawy rządu wzbudza kwestia podziału armii indyjskiej na Hindusów i Muzułmanów,

przez co jedna z najbardziej mściny indyjskiej służą również Hindu-si, jak i Muzułmanie.

Z Lahoru nadeszły wczoraj wiadomości o dalszych starciach między Hindusami i Muzułmanami, które zdaniem korespondentów przybrały takie rozmiary jak nigdy przedtem. Na prośbę przywódcy partii kongresowej w Pensjabie wysłane zostały dla sytuacji rozmówców silne brytyjskie oddziały zmotoryzowane oraz wojska

## Sytuacja w Palestynie bez zmian

Jerozolima (obsł. wł.). Organizacja Stern podała wczoraj warunki zawieszenia broni w Palestynie, zaznaczając, iż o ile Anglii nie zaakceptują ich to organizacja stosuje się do uchwały specjalnej sesji ogólnego zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w sprawie zaprzestania walk w Palestynie. Warunki są następujące: 1) zaprzestanie deportacji nielegalnych imigrantów żydowskich na Cypr, 2) zaprzestanie toczących się obecnie przed sądami wojskowymi w Palestynie procesów oraz zaprzestanie aresztowań i poszukiwań broni.

Korespondent radia brytyjskiego podaje, iż władze brytyjskie w Palestynie nie mają zamiaru przyjąć tych warunków.

# Okres przednówka

Weszliśmy w okres przednówka, okres na pewno trudny, zwłaszcza jeśli chodzi o sytuację na rynku zbożowym. Od kilku dni Warszawa — i nie tylko — odczuwa niedostateczną podaż chleba na wolnym rynku. Cena chleba, głównie w pokatnej sprzedaży, zwiększyła. Zwyczaj ta dotyka boleśnie szeroki ogół konsumentów, zwłaszcza tych, którzy nie korzystają z aprowizacji kartkowej, a których budżet miesięczny oparty jest na otrzymanym za pracę uposażeniu.

Trzeba przyznać, że społeczeństwo polskie jest niezmiernie czułe na wszelkie zakłócenia rynku, zwłaszcza gdy dotyczą one artykułów masowego spożycia. Cechuje nas coś w rodzaju napoty mitycznej wiary w to, że trudności aprowizacyjne, które przeżywamy wraz z całą powojenną Europą, winny Polskę ominąć. Przeciętny obywatel nie chce na ogół nie władzieć ani o ostrej zimie, która wstrzymała na długi okres czasu transporty, na które mieliśmy pełne prawo liczyć, ani o konieczności przeznaczania dużej ilości zboża z zasobów krajowych na akcję siewną — na akcję, która musi wyrównać straty, wyrządzone przez mrozy w oziminach i zlikwidować część odlogów w Polsce. Nie interesuje go fakt, że — aby zapewnić chleb pracownikom, uprawianym do kart zaopatrzenia, rząd musiał sięgnąć do zasobów krajowych, uciec się do metod przymusowego skupu, gdy dobrovolny zawodził. Również ciężko jest wytrzymały przeciętnemu obywatelowi, że mają i czerwiec, to czas najbardziej intensywnych opóźnień w tym roku robót polnych, w którym zawsze zaznaczał się spadek podaży zboża na rynku krajowym.

Mówimy o przeciętnym obywatelu, który jakże łatwo przy tej okazji daje postać najbardziej bzdurnym poglądom i plotkom. Nie bierzemy — oczywiście — pod uwagę tych nielicznych, którzy potrafią z trudnej sytuacji kraju wyciągnąć dla siebie całkiem realne materialne korzyści.

Faktem jest, że musieliśmy przejść przez wyjątkowo długą zimę, zdani niemal wyłącznie na własne siły. Uczyniliśmy to w stosunkowo dobrej formie. Deficyt zbożowy, nie będący przyczyną niespodzianką dla władz aprowizacyjnych, miał być pokryty dostawami zboża zza granicy, reszta kończących się wpływów UNRRA i zakupami za wolne dewizy i niesprecyzowaną ilością zboża, którą mamy uzasadnione i konkretne nadzieje otrzymać z „reliefu” amerykańskiego.

Biorąc pod uwagę jedynie dwa pierwsze źródła, winniśmy mieć całkowicie zaspokojone w chwili obecnej potrzeby kraju. Niestety, do dnia dzisiejszego import nie odegrał na naszym rynku spodziewanej roli. Ani 8554 tony zboża i produktów zbożowych, otrzymanych w kwietniu, ani 17.807 ton wyładowanych w naszych portach dotychczas, w maju, nie wpłynęły — rzecz prosta — na poprawę sytuacji.

Dopiero 10 awizowanych już statków, zawierających łącznie 72.085 ton pszenicy, mąki i kukurydzy winny przynieść poważne i zdecydowane odprężenie. Za tym statkami mają nastąpić dalsze transporty.

Jeśli chodzi o podstawowy artykuł żywienia ludności, jakim jest chleb, przechodzimy chwilę wcale nielatu. Trudności łagodzi fakt, że gospodarka reglementowana funkcjonuje prawidłowo, że chleba na kartki w większych miastach i ośrodkach przemysłowych nie brakuje, że na ogół nie odczuwamy niedostatku w zakresie innych podstawowych artykułów.

Trzeba odważnie spojrzeć prawdzie w oczy, wykażać — niewielką przynajmniej — odporność w ciągu kilku dni, czy tygodni, działających nas od wyrównania powstałej przejściowo luki i w dobrej formie dotrzeć do nowych zbiorów.

# Znowu 56 przestępców wojennych przywieziono do Szczecina

Szczecin (PAP). W dniu 17 bm. nadszedł do Szczecina nowy transport 56 przestępców wojennych ze strefy brytyjskiej konwojowany przez żołnierzy szkockich pod kierownictwem delegata Misji Polskiej, siedzącego kapitana Maria na Ziętka. Transport ten przybył na statku Isar.

Wśród przestępców większość stanowią dawna obsada obozu w Stutthofie pod Gdańskiem.

Na czele ich przybył zastępca komendanta tej katowni Theodor Meier, słynny z okrucieństw i bestialstwa. Komendant tego obozu Hopf jest już przeznaczony na ekstradycję i przybędzie w następnym transportie. Poprzednik jego Pauly, który został po pewnym czasie przewieziony do Ravensbrück za zbrodnie dokonane tak w Stutthofie, jak i w innych

obozach, na mocy wyroku angielskiego, został już powieszony. Nie mniej gruba ryba jest przybyły do Szczecina zbrodniarz Liephardt Fritz, były szef gestapo i prezes sądu dozorczego SS w Radomiu. Znany on jest z przekazywania tysięcy Polaków do obozów koncentracyjnych, a zwłaszcza Oświęcimia. Niezależnie od tego

wydał on tysiące wyroków skazujących na śmierć.

W transportie znajduje się również 3 zbrodniarzy niemieckich — Alfred Nicolaysen, Paul Wiechern oraz Franz Spillman. O przestępstwie ich świadcza grube teckizy z materiałami, zebranymi w strefie angielskiej i przez Polską Misję.

## Porozumienie angielsko-amerykańskie

# Połączenie dwóch stref w Niemczech

Berlin (PAP). Urzędowo podano do wiadomości, że w wyniku rokowań, prowadzonych przez generała Claya w imieniu amerykańskich władz okupacyjnych oraz gen. Robertsona, reprezentanta brytyjskich władz okupacyjnych,

osiągnięto częściowe porozumienie, które zostało zatwierdzone przez rząd brytyjski.

Porozumienie to przewiduje, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wspólnie poniosą będą koszty związane z odbudową przemysłu niemieckiego i realizację planu importowo - eksportowego Niemiec. Porozumienie przewiduje utworzenie 5 urzędów administracyjnych, które zasięgiem swym obejmą obie strefy. Urzędy te będą miały ściśle określone kompetencje ustawodawcze i wykonawcze. Planuje się również utworzenie rady ekonomicznej, w skład której wejdą przedstawiciele poszczególnych krajów niemieckich. Przewiduje się nadto powołanie do życia głównego urzędu administracyjnego, w którym każdy kraj niemiecki będzie miał jednego przedstawiciela.

Główny urząd administracyjny

będzie wydawał instrukcje dwóm strefowym instytucjom.

W komunikacie urzędowym określono, że celem porozumienia jest zacieśnienie współpracy gospodarczej, nie politycznej, między strefą brytyjską i amerykańską.

## Żołnierze Maczka wracają

Szczecin (PAP). Dnia 16 bm. do Szczecina przybył z Lubeki pierwszy transport kolejowy 370 żołnierzy i 18 oficerów z dawnej dywizji generała Maczka. Przybyli oni w mundurach wojskowych i są w bardzo dobrej formie.

Według danych PUR-u. spodziewać się należy przybycia w niedługim czasie dalszych części dywizji.

**Mekka polskości**

**»Na Wawel, na Wawel...«**

Kraków wyszedł cało z wojny. Urałował swe bezcennej wartości zabytki. Urałował Wawel i Sukiennice, Muzeum Narodowe i setkę innych drogiej sercu polskiemu pamiątek. „Dni Krakowa“ będą doskonałą okazją dla tysięcy i dziesiątek tysięcy do odwiedzenia czcigodnych murów. Jak każdy muzułmanin raz przynajmniej w życiu uważa za swój najświętszy obowiązek odwiedzić Mekkę, tak Polak nie pojmuje, jak mógłby przeżyć swe lata, nie oglądając nie raz, nie dwa, ale najniej kilka razy w ciągu życia Kraków. Na Wawel wchodzi się z otwartym sercem, stapa się z nabożeństwem po kamieniach, które były świadkami tylu wspaniałych chwil historycznych. Gdybyśmy nie więcej w Krakowie nie oglądali poza Wawelem, już to jedno przeżycie jest wielkie, przytłacza.

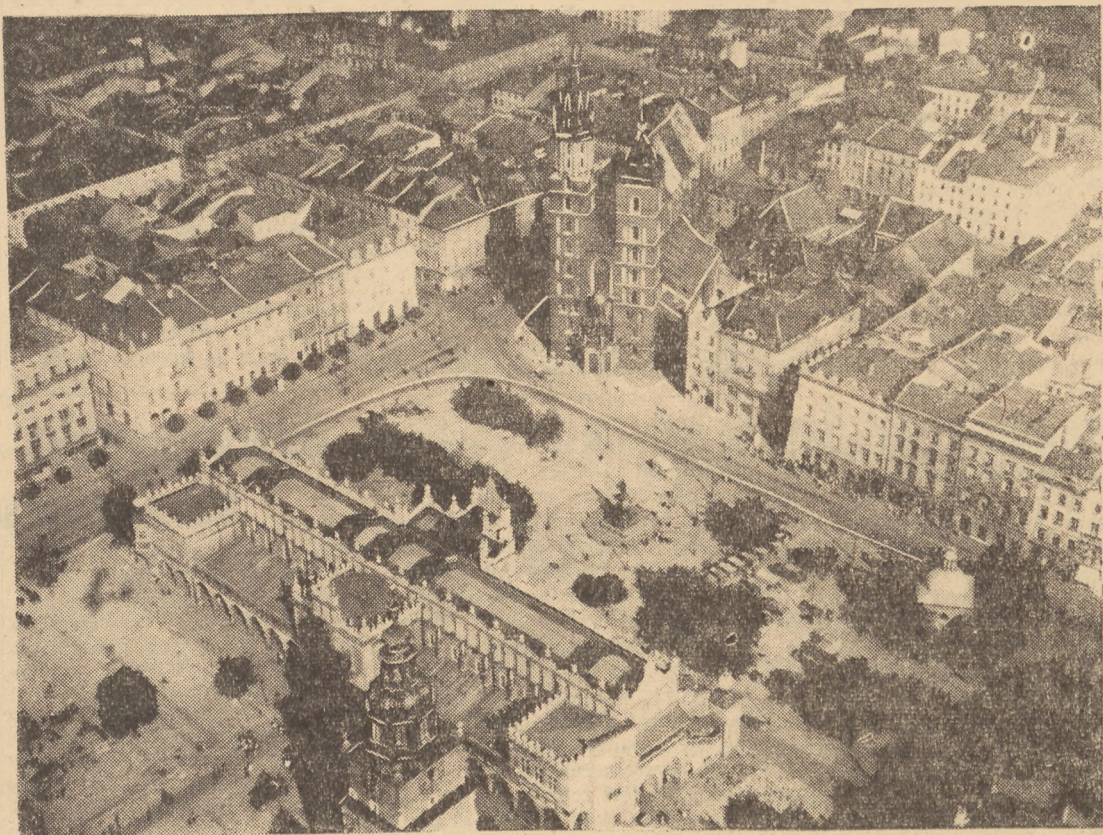
na swym terenie polskości, przyczynając się w dużej mierze do zmiany nastrojów z obojętnych na przychylnie.

Oto po raz pierwszy spotkali się ze szczera gościnnością polską i to wywarło na nich niezatarte ślady. „Widzieliśmy Wawel, groby królewskie i groby wieszczów naszych. Dotknięcie tych trumien było dla nas przeżyciem niezapomnianym.“ Ujrzenie Hołdu Pruskiego w Muzeum Narodowym stało się podstawą do odkrycia jednej z wielkich prawd naszej historii, że nasz zły sąsiad północno-zachodni był kiedyś naszym lennikiem. „Stopy nasze dotykały Sukiennic, Katedry, Bibliotki Jagiellońskiej, Uniwersytetu. Widzieliśmy Wieliczkę, pełną brył kryształowych. Oglądaliśmy wycinek kultury duchowej Polski w „Weselu“ Wyspiańskiego.“

Polskość dostała się do ich dusz spragnionych w postaci skoncentrowanej, skoncentrowanej odżywkowej. Będą nią żyli długie miesiące i karmili innych. Owa autochtonka z Warmii, która podniosła kamyczek z dziedzińca na Wawelu i zawiozła w swe strony jak najdroższą relikwie, ów Warmianin, który doznał wstrząsu na widok „Hołdu Pruskiego“, oto klasyczne dowody olbrzymiego wpływu, jaki wywrzeć musi Kraków na każdym przybywaczu z Ziemi Odzyskanych. Dlatego „Dni Krakowa“ winny stać się doskonałą okazją do masowego ruchu wycieczkowego autochtonów Ziemi Odzyskanych do duchowej stolicy Polski. Wycieczki takie muszą być opracowane jak najdokładniej i mądrze poprowadzone. Nie mogą być przejadane szczegółami ani też męczące. Winny zapoznawać z tym zabytkami, które przemówią najsilniej do duszy autochtonów.

Na Kraków z tego tytułu spadają rozliczne i ciężkie obowiązki i to nie tylko na jego oficjalnych przedstawicieli, na władze administracji publicznej i samorządowej ale przede wszystkim na mieszkańców. Uprzejmość, uczynność wobec gości — to pierwszy nakaz.

W zeszłym roku w czasie pobytu wycieczki Warmiaków i Mazurów krakowianie otworzyli swe mieszkania i serca. Były wzruszające dowody. Kilka rodzin pragnęło zatrzymać na stałe w Krakowie sieroty, które znalazły się wśród wycieczkowiczów. Zawiązały się serdeczne nici. W czasie nadchodzących „Dni Krakowa“ winni autochtoni, zna-



Widok Rynek Głównego w Krakowie z lotu ptaka. Przed Sukiennicami widoczny jest na zdjęciu zniszczony przez Niemców pomnik Mickiewicza.

Foto Archiwum „Dziennika Zachodniego“

leż takie serdeczne przyjęcie. Kraków musi się wystarać o odpowiednią ilość kwater prywatnych a dla autochtonów z Ziemi Odzyskanych serdeczność jak najdalej idącą okazać. Będą to „Dni zbratania“, „Dni odrodzenia narodowego“, „Dni pogłębienia polskości“.

Kraków działa silnie na przyjezdnych, zwłaszcza w okresie wiosny i lata. Ma się czym pochwalić, jest tu co oglądać. Można mieć przez kilka dni program zapelniony. Sama architektura wielu punktów Krakowa jest już wielką atrakcją. Planty — to możliwość wypoczynku. O każdej porze dnia, w cieniu drzew. Jest nadzieja, że do czasu „Dni Krakowa“ zarosną trawą lysie miejsca Plant, świeżo obsiane po zniszczeniu „szadzewek niemieckich“. Kraków winien stworzyć jakies wytyczne dla takich wycieczek, by nawet ludzie indywidualnie przybywający mogli na własną rękę zwiedzić wszystkie ważniejsze punkty. Do reki turysty winno się dać krótki przewodnik po Krakowie, który by zaprowadził według pewnego planu wszędzie tam, gdzie może turysta poznać przeszłość Krakowa i Polski. Pozwoliło by to poznać w skrócie zabytki. Trzeba się liczyć z tym, że przewodnicy będą rozrywani. A jest wielu ludzi, którzy wolą na własną rękę obejrzeć i przeżyć.

Dr St. Peters.

**Z życia kopenhaskiej Polonii**

**Duńczycy opiekują się polskimi dziećmi**

Kopenhaga w maju.

Na jednym z przedmieść Kopenhagi, z dala od wielkomięjskich arterii jest cmentarz, na którym spoczywają członkowie duńskiego ruchu oporu, polegli w walce z okupantem.

Kilkadziesiąt jednakowych, mogił. Każdy nagrobek obłożony czerwonymi ceglami i przystrojony kwiatami. Pośrodku cmentarza wielki, prosty krzyż, ułożony również z czerwonych cegieł. W przyszłości stanie tutaj wspaniały pomnik.

Trudno przeprowadzić jakiegokolwiek analogie między naszą walką z okupantem, a walką Duńczyków. Niemniej jednak Duńczycy nie poszli na lep niemieckich obietnic. Cmentarz na przedmieściu Kopenhagi, to właśnie jeden z dowodów duńskiego oporu i niemieckiego barbarzyństwa.

Wszędzie tam, gdzie walczyli z Niemcami, byli Polacy. Na kopenhaskim cmentarzu, wśród mogił poległych Duńczyków, jest i grób Polaka, por. Lucjana Masłochy. Por. Masłocha po klasec wrzesniowej, dostał się do niewoli niemieckiej, skąd udało mu się uciec. Przybył do Danii, gdzie przez

czas dłuższy ukrywał się na wsi. Wreszcie skontaktował się z organizacjami polskimi, działającymi na terenie Szwecji. Ukończył specjalny kurs w Sztokholmie i został mianowany szefem wywiadu na Danię. Zdobyte informacje przekazywano do Szwecji. Masłocha kilkakrotnie sam przetrwał się do Sztokholmu. W czasie jednej z takich wypraw został aresztowany i tuż niemal przed końcem wojny rozstrzelany wraz z duńskimi członkami ruchu oporu. Masłocha ożeniony był z Dunką, która również pracowała w konspiracji. Żona Masłochy nie pozwoliła się aresztować. Kiedy do jej mieszkania przybyli gestapowcy, popełniła samobójstwo.

Dzisiaj wśród kilkudziesięciu mogił duńskich bohaterów w grobowcach, położonych obok siebie, spoczywają zwłoki por. Lucjana Masłochy i jego żony Lony z domu Mogösen. Na grobie Polaków czyjaś dobra ręka codziennie sika świeże białe-czerwone kwiaty.

Cmentarz na kopenhaskim przedmieściu nazwali Duńczycy „gajem pamięci“. Dwa polskie groby na tym cmentarzu mają swoją specjalną wymowę.

**Polskie dzieci**

W czasie naszej wycieczki, mieliśmy niejednokrotnie okazję udowodnić, że naród duński żywi wiele szerszej sympatii dla Polaków. Podczas wojny, kiedy przez Danię przejeżdżały transporty z Polakami, wywożonymi z kraju na roboty, Duńczycy pomagali im, jak tylko mogli. Nierzadki był wypadek, że Duńczyk zdejmował własną marynarkę i oddawał ją nieszczęśliwemu.

Po wojnie Dania w miarę swoich sił niesie nam znowu pomoc. Ze względu na dużą odległość od Kopenhagi, nie mogliśmy zwiedzić ośrodków, gdzie umieszczone są polskie dzieci, które w liczbie 750 już przybyły do Danii. Posel polski w Kopenhadze, p. Kelles Krauz, wzytywał te ośrodki i opowiadał, że nasze dzieci są przez społeczeństwo duńskie otaczane nadzwyczajną opieką. W ubiegłym roku dzieci mieszkaly we wspólnych obozach, w tym roku będą rozmieszczone pojedynczo wśród duńskich rodzin. Około 2 tys. dzieci spędzi w tym roku wakacje w Danii. Należy tu nadmienić, że dzieci polskie z miejsc podbiły duńskie serca. Są wesole, żywe i świetnie dają sobie radę,

mimo, że w pierwszym okresie porozumiewają się ze swymi opiekunami tylko na migi. Duńskie kierowniczki opowiadały, że jeśli w jakiejś wiosce znajdzie się tylko jedno dziecko polskie zaraz na pływają podania od innych mieszkańców wsi z prośbą, żeby im przydzielono również jakiegos małego gościa z Polski.

Należy tu dodać, że dziecko w Danii jest na specjalnych prawach i korzysta z opieki całego społeczeństwa. Duńska organizacja „Red barnet“ jest jedną z najpopularniejszych, a olbrzymie fundusze, jakimi rozporządza, czerpie nie tylko z dotacji państwowych, ale przede wszystkim z ofiar społeczeństwa. Ofiarności Duńczyków na ten cel jest niesłychana. W dniu, w którym odbywają się zbiórka na cele organizacji, każdy niemal Duńczyk paradował na ulicy z białym kwiatkiem w butonierce, sprzedawanym przez panią z „Red barnet“ („Ratuj dzieci“).

**Duńska Polonia**

W Danii mieszka około 14.000 Polaków. Większość z nich, to emigranci, którzy wyjechali z Pol-

ski przed pierwszą wojną światową. Wielu zdażyło się już wynarodowić. Niewielki procent stanowią uchodźcy z ostatniej wojny, którzy albo urządzili się tutaj prywatnie, albo mieszkają w obozach korystających z praw „displaced persons“ i pracują w duńskich zakładach przemysłowych. Duńczykom sprawiają zupełnie wyrażny kłopot. Ostatnio znowu ograniczono im racje żywnościowe. Duński robotnik patrzy na nich krzywym okiem. Widzi w nich bowiem konkurenta, który nie ponosząc żadnych świadczeń, korzysta ze specjalnych praw. Oni zresztą do słownika duńskiej Polonii wprowadzili nieznanie tutaj nigdy przedtem i niesławne słowo: bimer i szaber.

Szeregi ich znacznie już stopniały i topnieją z każdym dniem. Ludzie żałują tęsknotą za krajem, wylamują się z mamiłej chorej emigracji i wracają do kraju.

Ta właściwa Polonia bierze się energicznie do roboty. W najbliższym czasie otwiera swój własny lokal w Kopenhadze. Stosunki między poselstwem układają się jak najlepiej. Początkowa nieufność, sztucznie zresztą z zewnątrz podsycona, ustąpiła niemal całkowicie. Oczywiście w rozmowach prywatnych duński Polak wygłosi nie raz takie zdanie o stosunkach w Polsce, że człowiek nie wie, czy śmieć się z naiwności ludzkiej, czy przeklinać tych, którzy z całą premedytacją banki te puszczają.

Polacy w Danii pracują i zarabiają trochę. Pożenieli się z Duńczykami i odwrotnie. Wielu z nich nie było w Polsce w ogóle, albo raz jeden tylko z jakąś wycieczką. Prezes duńskiej Polonii był upierwszy raz na polskiej ziemi, właśnie wtedy, gdy w charakterze gościa zwiedzał Raturaa. Niektórzy nie mówią po polsku, a wszyscy chętnie w rozmowach między sobą używają języka duńskiego. A mimo to, mają wielki sentyment do kraju, które znają nie raz tylko z opowiadań swoich rodziców.

**Specjalny koncert**

Porozumieć się z Duńczykiem nie jest łatwo. Trzeba dużo pomyślności i dobrej woli z obu stron. I oto w momencie, gdy bledzimy się, jak wydobyć z Duńczyka informacje, ratunek przychodzi nie spodziewanie.

- Ja panom pokażę
- Pan z Polską?

— Nie, jestem Polakiem, ale w Polsce byłem tylko raz. Jestem robotnikiem pierwszej duńskiej klasy — rozwożę mleko. A panowie z Polski?

— Tak.

— Mój ojciec z Warszawy. Mieszka na Powiślu...

I znaczyna się rozmowa o Polsce, o Warszawie, Częstochowie, z której pochodzi żona ziomka. Nasz Polak, urodzony w Danii, jest taki sam, jak my wszyscy: otwarty, bezpośredni i gościnny. Kolację musimy zjeść u niego. Żona się ucieszy, bo żona dopiero 16 lat mieszka w Danii.

W domu na każdej ścianie pamiątki z Polski. W bibliotece książki. Dzieci chodzą do duńskiej szkoły. Po polsku nie umieją ani jednego słowa. Ojciec tłumaczy że jak był w ich wieku, to także nie mówił po polsku.

— Ale dzieci pojadą pod Częstochowę do teściowej i nauczą się mówić po polsku.

Na pożegnanie urządzili nam koncert. Syn grał na fortepianie, ojciec na skrzypcach, a matka śpiewała piosenki. Pierwsza piosenka: „Piosenka o mojej Warszawie“ — „Sagan om Warszawa“, a później „Rezumowały się wierzby“ i „Serce w plecaku“. Mamy Edek grał z jakąś dziwną zadumą i słuchał nierozumiałych dla niego słów polskiej piosenki. To polskie dziecko. Warto było posłuchać tego koncertu. Trudno go będzie zapomnieć.

W Danii jest wiele takich rodzin. Trzeba się nimi zapiekiować. Szkoda, żeby utnęły w obcym morzu. A tymczasem w Kopenhadze dotąd nie można kupić polskiej książki. Wszystkie najnowsze wydania czeskie i radzieckie są do nabycia w każdej ilości.

St. Mejkowski.

**Kurs o Śląsku**

Gliwice. (fn). W dniach od 19 — 24 maja odbędzie się informacyjny kurs o Śląsku w Szklarskiej Porebie. Będzie to czwarty z kolej tego rodzaju kurs w którym udział biorą wykładowcy wyższych uczelni z Krakowa, Wrocławia i Warszawy oraz wybitni etnografowie i historycy sztuki. Dotychczas 16 wykładowców wyraziło gotowość współpracy w powyższym kursie. W dalszej części programu przewiduje wycieczkę po Dolnym Śląsku



Widok Wawelu od strony Kurzej Stopki.

Foto Archiwum „Dziennika Zachodniego“

**Harczerze czescy w Wałbrzychu**

Wałbrzych (Les). Jeszcze nie przebrzmiały echa zawarcia układu polsko-czechosłowackiego, gdy harcerze wałbrzyscy, podejmując ideę zblizenia, zaprosili na poświęcenie Domu Harcerza drużyny czeskiej z m. Liberec. Obecnie, idąc po tej samej linii,

społeczeństwo wałbrzyskie zorganizowało w dniu 13 maja pierwsze organizacyjne posiedzenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w Wałbrzychu, na którym powołano do życia tymczasowe władze towarzystwa.

Goście szwajcarscy w Katowicach

Zapowiedź ożywionej wymiany handlowej

Katowice (a-es). Przed kilkoma dniami przybyli do Katowic dwaj przedstawiciele szwajcarskiej firmy Meynadier & Cie w Zurychu, dyr. Wildhaber i architekt O. Knauer.

W związku z przyjazdem delegatów szwajcarskich zorganizowany został w sali odczytowej Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskiego Przemysłu Węglowego w Katowicach odczyt, na który licznie przybyli przedstawiciele wszystkich gałęzi przemysłu, kolejnictwa, Akademii Górniczej z Krakowa i in.

Po szczegółowym ustaleniu ilości i rodzajów wspomnianych produktów, jakie sprowadzane będą z firmy Meynadier, przybędzie do Polski ekipa fachowców szwajcarskich, którzy zapoznają polskich pracowników i robotników ze sposobem obchodzenia się z tymi materiałami i najnowszym systemem budownictwa.

Jednym z cennych produktów firmy Meynadier jest barra, cementowy środek do uszczelniania i ochrony fundamentów, murów piwnicznych, szybów, kanalizacji, itp. przed wodą gruntową, przenikającą wilgocią, ulęwnymi deszczami itp.

Spśród innych produktów izolacyjnych i uszczelniających wymienić należy również asfaltoid, produkowany w formie elastycznych płyt. Ma on podobne za-

stosowanie jak wspomniane wyżej odmiany barra. O ile jednak te pierwsze używane są głównie w górnictwie, przy budowie szybów węgla brunatnego oraz szybów kopalni soli, o tyle asfaltoidy podobnie zresztą jak paltoz czy composit mają zastosowanie raczej w budownictwie przemysłowym, mieszkaniowym, kolejnictwie, przy budowie dróg, mostów, itp.

Zjednoczenie Przedsiębiorstw Wiertniczo-Górnicznych interesuje się możliwościami zastosowania produktów szwajcarskich ze względu na budowę szybów i przepływów w związku z planowanym zwiększeniem wydobycia węgla. Produkty szwajcarskie mogą umożliwić szybsze postępy robót i prawdopodobnie okazać się tańsze w eksploatacji wyrobisk podziemnych ze względu na to, że uczynią one zbędnymi drogie murowania, a z drugiej strony stanowią będą ochronę przed przeciekaniem wód i ich niszczącym działaniem.

Jugosłowianie, Szwajcarzy i Francuzi wezmą udział w odbudowie Warszawy

Warszawa, (SAP). Naczelna Rada Odbudowy Stolicy utworzyła w Warszawie Ochotnicze Bataliony Odbudowy Warszawy, do których zwerbowano młodzież z całego kraju.

Batalionom przekazano więc m. in. prace związane z poszerzeniem i przedłużeniem ulicy Marszałkowskiej, Młodzież podzielono na dwa turnusy trzymiesięczne, począwszy od 1 maja do października. Po odbyciu pracy, młodzież będzie kierowana do odpowiednich szkół zawodowych.

Należy podkreślić, iż inicjatywa Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy zasługuje na uznanie i poparcie całego społeczeństwa, gdyż umuje w ramy planowej i celowej akcji zapal młodzieży całego kraju dla odbudowy stolicy, a z drugiej strony daje możliwość zatrudnienia bezrobotnej młodzieży z okolic nieuprzemysłowionych. Bataliony skupiają już około 500 chłopców. Liczba ta zostaje powiększona do 850. W najbliższej przyszłości mają przybyć grupy zagraniczne, a więc: jugosłowiańska, szwajcarska, francuska. Kierownictwo obozu przejęli oficerowie P. U. W. F.

Chłopcy, zmobilizowani w ba-

szerszą na inne dziedziny górnictwa, a przede wszystkim na budowę szybów węgla brunatnego oraz szybów kopalni soli.

Szwajcaria jest jednym z niewielu krajów europejskich, które nie odczuły bezpośrednio na sobie straszliwych skutków wojny. Toteż sytuacja wewnętrzna w tym kraju kształtuje się zgoła odmiennie, niż gdzie indziej. W dziedzinie polityczno-ustrojowej można mówić najwyżej o ewolucji. Jeżeli natomiast chodzi o dziedzinę gospodarczą, występuje w Szwajcarii zjawisko nie odbudowy ale rozbudowy. Powstają stale nowe szpitale, szkoły, pensjonaty nie mówiąc o budownictwie prywatnym, przy czym wszędzie znajdują zastosowanie wymienione wyżej produkty izolacyjne.

Nieprzerwanemu zawierucha wojenną spokojowi zawdzięczają Szwajcarzy dzisiejszy dobrobyt. Bo mimo kart złyńnościowych na niektóre artykuły, jak chleb, mięso, czy masło i tłuszcz, powodzi się tamtejszej ludności — jak sami goście szwajcarscy przyznają — bardzo dobrze. Potrafili jednakże Szwajcarzy odczuć trage-

die jakie były udziałem innych narodów rozwijając szeroką akcję pomocy zarówno w formie artykułów odzieżowych czy obuwi (znana w Polsce akcja pod nazwą „Don Suisse“), jak z drugiej strony sprowadzając do swego kraju obce biedniejsze dzieci które odżywiają u siebie.

W trakcie rozmowy goście szwajcarscy wyrazili podziw i uznanie dla dużych postępów i tempa pracy w odbudowie Polski, zauważając, że porównanie jakie mogą uczynić po zwiedzeniu innych krajów europejskich wypadają wyraźnie na korzyść Polski.

Nowy zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk Walne zgromadzenie przyjęło poprawki statutowe

Katowice (a-es). W sali Instytutu Śląskiego w Katowicach odbyło się w piątek nadwyzajne walne zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Zebranie zwołane celem zmiany statutu, nieuchwalonej na ostatnim walnym zgromadzeniu w dniu 28 marca br. w braku quorum, poprzedził odczyt dyr. Instytutu, dr. Lutmana na temat „Upadek, czy odnowa cywilizacji europejskiej“.

Nacz. dr. Wierzbianski, członek Zarządu Towarzystwa, przedstawił potrzebę poprawek statutowych w związku z zmianą charakteru Towarzystwa po powołaniu do życia Rady Kultury. Pierwotnie Towarzystwo miało na celu niesienie pomocy władzom państwowym w rozprowadzaniu fun-

JUŻ UKAZAŁ SIĘ NOWY NUMER TYGODNIKA DLA MŁODZIEŻY



MŁODA RZECZPOSPOLITA

duszów na cele kulturalne, teraz musi się je przystosować do nowych zadań.

Proponowane zmiany dotyczyły w pierwszym rzędzie paragrafów, traktujących o zadaniach Towarzystwa Przyjaciół Nauk, i spójnie ich urzeczywistnienia. Poza tym przewidują one możliwość tworzenia zespołów prowincjonalnych, oraz powołania komisji i sekcji dla urzeczywistnienia celów Towarzystwa. Nowy podział członków Towarzystwa obejmuje nieznaną dotychczas kategorię członków czynnych. Proponowane zmiany dotyczą wreszcie organizacji zarządu. Dotychczas zarząd był wybierany częściowo przez walne zgromadzenie, a częściowo mianowany przez wojewodę. Obecnie wszyscy jego członkowie pochodzący będą jedynie z wyboru. Dalsze poprawki odnosiły się do sprawy podpisywania pism i dokumentów w związku z utworzeniem stanowiska zastępcy generalnego sekretarza, oraz zmiany statutu. Zmiana ta może być dokonana większością 2/3 głosów przy udziale przynajmniej połowy członków Towarzystwa. W braku quorum zmiana może nastąpić w drugim terminie bez względu na ilość obecnych.

Walne zgromadzenie przyjęło wszystkie proponowane zmiany statutowe jednogłośnie.

Z kolei zebrani przystąpili do wyboru nowego zarządu Towarzystwa, do którego weszli: ks. dr. Bednorz, prof. dr. Jozsi, dr. Lutman, dr. Mayer, dyr. dr. Pieter, dr. Kaz. Popielek, dyr. dr. Regorowicz, mgr. Śniegocki i nacz. dr. Wierzbianski. Komisje Rewizyjną powołano w następującym składzie: dr. Izdebski, dyr. inż. Majewski, dyr. Odorkiewicz, oraz jako zastępcy mgr. Szymiczek i dr. Stopczyk. Do Sądu Koleżeńskiego wybrano dr. Brossa, inż. Brzezińskiego, dr. Krala i zastępców dr. Dąbrowę, dr. Golonkę oraz mgr. Hierowskiego.

Na zakończenie postanowiono podwyższyć dotychczasowe składki członkowskie z 15 zł na 30 zł miesięcznie.

Sprawność organów bezpieczeństwa

Katowice (erg). — W dniach ostatnich osadzono w więzieniu Wiktora Holisa i towarzyszy. Holis, w końcu ub. roku dopuszczony do pracy w zakładach „Społem“ w Pszczynie, narażając tę instytucję na szkodę w wysokości 150.000 zł. Dzieki energicznemu zarządzeniom Prokuratury Sądu Okręgowego w Katowicach i organów Milicji Obywatelskiej w Pszczynie, sprawców oszukającej afery wykryto. „Społem“ otrzymało pełne odszkodowanie.

Ruch w chłodni gdyńskiej

GDYNIA. Chłodnia rybna jest jednym z najruchliwszych punktów portu rybackiego w Gdyni. W ubiegłym miesiącu przyjęto do chłodni 468 tys. kg ryb, wydano 166 tys. kg. stan z końcem miesiąca wynosił 340 tys. kg. Ponadto chłodnia przyjęła, przeszło 10 tys. kg ryb wędzonych, 1300 kg konserw rybnych itd. Fabryka mączki rybnej wyprodukowała 70 tys. kg mączki.

Pomiary głębokości portu w Świnoujściu

SWINOUJSCIE. Do Świnoujścia przybyła ekipa sondażowa Urzędu Morskiego ze Szczecina, której zadaniem jest przeprowadzenie pomiarów głębokości portu w Świnoujściu. Pierwsze prace będą przeprowadzone przy stacji bunkrowej. Chodzi o zbadanie, jakie staki mogą przybić do tego nadbrzoza dla zabrania węgla bunkrowego. W najbliższym czasie Świnoujście spodziewa się zwiększonego ruchu statków. W tym celu czyni się szereg przygotowań, remontuje się dźwigi i nabrzeża, organizuje nowe placówki nawigacyjne itp.

Za napad rabunkowy w Kochanowicach

Bytom (jt). Opisywany przez nas przed kilku tygodniami napad rabunkowy w Kochanowicach znalazł obecnie w trybie dorocznym swój epilog w Lublińcu, na sesji wyjazdowej bytomskiego Sądu Okręgowego. Na ławie oska-

rzonych zasiadli Lech Klekot z Częstochowy i Jakub Zmuda z Michałkowie, oskarżeni o dokonanie w Kochanowicach napadu rabunkowego z bronią w rękę na szkodę Anny Horezyk. Bandyt zrabował wówczas 7.000 zł. w gotówce, futro, kurtkę skórzaną, 2 zegarki, 2 złote łańcuszki i inne przedmioty.

Oskarżeni przyznali się do winy, potwierdzonej w całej pełni przez przewod sądowy. Jako motyw swego czynu ziofczyficy podali chęć zdobycia większej sumy pieniędzy. Okazało się, że Klekot jest notorycznym zbrodniarzem i ma na sumieniu także napad rabunkowy, dokonany na sklep „Jedność“ w Częstochowie. Zadziwiał fakt, że Zmuda, pracujący jako hutnik i mający żonę i troje dzieci, dał się przez znacznie młodszego od niego Klekota namówić do udziału w napadzie.

Sąd skazał Klekota na 6 lat więzienia, 10.000 zł. grzywny i 10.000 zł. kosztów postępowania sądowego; Zmuda zasądzony został na 4 lata więzienia, 10.000 zł. grzywny i 5.000 zł. kosztów postępowania. Obaj oskarżeni utracili prawa obywatelskie i honorowe na okres 5 lat.

Szarlatani i pseudolekarze grasują w kraju

Warszawa (SAP). Korzystając z tego, iż w czasie zawieruchy wojennej wielu lekarzy potraciło dyplomy, rozmaici szarlatani, często ludzie ledwie umiejący się podpisać, podszywają się pod miłośników i wykonują praktykę ze szkodą dla pacjenta.

W najbliższej przyszłości Ministerstwo Przemysłu zorganizuje wykłady, mające na celu zorientowanie chłopców w rodzajach pracy i skierowanie ich do zawodów poszukiwanych na rynku. jawiło się w Warszawie. Twierdzą oni wprawdzie, że mają wyższe wykształcenie, a tylko dyplomy potracili w czasie powstania, fakty jednak przeczą ich wyznaniom, złożonym w Izbie Lekarskiej. W aptekach zwrócono już uwagę na wystawione przez takich pseudolekarzy recepty, które albo są nieważliwe, albo co gorsza, wręcz szkodliwe dla zdrowia pacjentów. Ostatnio podjęto dochodzenia przeciwko kilkunastu tego rodzaju lekarzom w Warszawie. Niektórym z nich odmówiono już honorowania recept w aptekach. Sprawa ta jest zresztą aktualna nie tylko w stolicy. W całym kraju grasują, ostrożnie licząc, kilkuset pseudolekarzy. Na terenie Poznańskiego i Pomorskiego grasował pseudolekarz nazwiskiem Adamowski, który zamiast pomagać chorym, wiele osób przez swą zbrodniczą ignorancję wysłał na tamten świat. Sprawa jego jest w ręku prokuratora.

Walka z pseudolekarzami na prowincji jest niezwykle utrudniona, gdyż osobnik taki zgłasza się do lekarza powiatowego z oświadczeniem, iż zagubił dyplom, otrzymuje tedy pobieżne zezwolenie na praktykę aż do czasu wyświetlenia sprawy. Gdy czuje, że prawda szybko wyjdzie na wierzch, zmienia miejsce pobytu i zgłasza się do innego lekarza powiatowego. I tak w kółko.

Niestety są na prowincjach również i takie apteki, które świadomie współdziałają z szarlatanami, honorując ich recepty.

Sporo takich pseudolekarzy powiastano w Warszawie, w tym 29 statków i 20 barek rzecznych. Tak wysokiego stanu port szczeciński jeszcze nie zanotował. Dzięki otwarciu dla przeładunku węgla nowych nadbrzeży, będzie można załadowywać w Szczecinie równocześnie 5 statków. Portem szczecińskim zainteresowali się ostatnio Francuzi i Włosi. Do Szczecina przybyli delegaci Ambasady Włoskiej w Warszawie, którzy chcieliby przysłać do naszego portu swoje statki po węgiel.

OLSZTYN. W Zgliczynie w ogrodzie gospodarza Sowińskiego odkopano grób całopalny z okresu rzymskiego, w którym znajdowały się następujące przedmioty: czerpak z brązu, czarna urna gliniana, zawierająca wewnątrz szpilki rzymską „situla“ (rodzaj wiadra z okresu łatyńskiego) oraz inne drobne przedmioty. Odkopane przedmioty zostały przekazane Państwu Muzeum Archeologicznemu w Warszawie.

Z całej Polski

GORZÓW. Do uzupełnienia minimum inwentarza żywego w powiecie gorzowskim brak jest około 2.000 koni i 2.000 krów. Wśród rolników rozprowadza się obecnie pszczoły od 250 zł do 500 zł za rój i od 100 zł do 150 zł za pusty ul. W powiecie gorzowskim rozprowadzono 400 sztuk kurcząt rasowych z wylegarni Szamotuły.

OLSZTYN. W powiecie Hawa czynny jest tylko jeden młyn, uruchomiony przez Zarząd Miejski. Młyn ten jest mały i z tego powodu nie jest w możności zaspokoić potrzeb mieszkańców powiatu.

OLSZTYN. Z terenu woj. olsztyńskiego w okresie roku ubiegłego zebrano ogółem 42 tony (5 wagonów) różnych ziół leczniczych, wartości 2,5 miliona zł. Część zebranych ziół wysłano do Gdyni z przeznaczeniem na eksport do Anglii i innych państw.

Przypuszcza się, że tegoroczny zbiór ziół wypadnie znacznie lepiej, ponieważ w rb. zakontraktowano

już na dobrych warunkach pewne obszary plantacyjne pod rumianek, szalwie i inne ziola.

GDYNIA. W ostatnich dniach Polska Misja Morska przejechała w Gdyni dzielnicy z kolei statek poniemiecki otrzymywany przez nas w ramach akcji reparacyjnej. Jednostką tą jest statek „Oldendorff“. Statek otrzyma polską nazwę „Opole“.

SZCZECIN. Ostatnio w związku z przesyłaniem przez port szczeciński tranzytu czeskiego, odbyła się pierwsza rozmowa telefoniczna pomiędzy Szczecinem a Zlinem w Czechosłowacji. Rozmowę przeprowadziła firma, która zajmuje się przeladunkiem towaru czeskiego. Tego samego dnia została przeprowadzona rozmowa między Szczecinem a Sztokholmem. Sztokholm w rozmowie tej potwierdził odbiór wyślanego ze Szczecina statkiem towaru.

SZCZECIN. (ZAP) W dniu 16 bm. w porcie szczecińskim znajdowało

O estetyczny wygląd miasta

Co boli i dziwi mieszkańców Swidnicy?

Swidnica (jz). Niewiele jest miast na Dolnym Śląsku, które tak szczęśliwie przeżyły kataklizm wojenny jak Swidnica. Poza kilka nie rzucającymi się zresztą w oczy obiektami szwastytu tu pozostało całe i nieuszkodzone. Nic też dziwnego, że miasto to jedno z pierwszych rzuciło z siebie szatę niemiecką i przysparzało ponad dwadzieścia tysięcy Polaków, powróciło względnie szybko do normalnego życia. Tym więcej dziwi mieszkańcy różnego niedociągnięcia, które uprzykrzają życie jej mieszkańcom.

Najważniejszą w tej chwili jest sprawa wody. Duża ilość mieszkań, zwłaszcza położonych na wyższych piętrach nie otrzymuje w ciągu dnia wody w ogóle, lub tylko w niedostatecznej ilości. — Tłumaczenia Zarządu Miejskiego zwalające winę na uszkodzenia zimowe, połączone z apelem o zgłaszanie uszkodzeń przewodów wodociągowych wydaje się nam nie przekonujące. Właściciele mieszkań, w których były uszkodzenia zgłaszali je i to niejednokrotnie, gdyż leżało to w ich własnym interesie. Jeśli jeszcze istnieje jakiekolwiek uszkodzenie, powodujące niekontrolowany odwodzenie wody, to zdarzać się one mogą jedynie w budynkach. lub ich częściach niezamieszkałych. Ale to już jest obowiązkiem Zarządu Nieruchomości, by te rzeczy skontrolować, a chyba od zimy do połowy maja było na to dość czasu. Tymczasem stan bezwody trwał, a ludzie placący przy czynszach opłaty za wodę muszą ją kubić z kłębami z sąsiednich ulic.

Wszyscy cieszyli się, gdy w pierwszych dniach wiosny znikały jedna za drugą sterty śmieci nagromadzone na ulicach. Wydawało się, że Swidnica powróci do swej dawnej sławy niezwykłej

czystego miasta. Płonne to były jednak nadzieje. Zapadł do porządkowania ustał już kolo Wielkanocy i obecnie nikt się nie interesuje stosami zalegającymi ulicę i place. Klasycznym przykładem tego jest plac Lenina. W dodatku na placu tym zawalono śmieciami obszerny basen przeciwpożarowy, zapominano go jednak przykryć warstwą ziemi i obecnie licznie bawiące się na tym terenie dzieci zmuszone są oddychać najbrzydliwszymi wiewkami.

Swidnica położona jest przy bocznej linii kolejowej i nie ma dobrych połączeń nawet do Wrocławia. Toteż ludzie chętnie korzystają z usług autobusów PKS. Niestety nie jest tak łatwo dowiedzieć się o niestandardnym, o której odchodzi autobus. Na przystanku przy stacji kolejowej znajdowała się wprawdzie niegdyś tablica z wyszczególnieniem odjazdów, została jednak złamana, a po dłuższym wycieraniu różnomych kątów placu zniknęła zupełnie. Jest jeszcze co prawda rozkład jazdy w oszklonej gablotce, nikt jednak nie potrafi odcyfrować jego wyblakłych liter. Nie wiadomo w ogóle nawet z jakiego czasu on pochodzi.

Wiele też dano by się powiedzieć na temat stosunków panujących na stacji kolejowej. Pomijam już brud wizerający z każdego kąta. Trudno jednak pominąć niemieckie napisy na krawężnikach obrotowych tablic rozkładów jazdy. Trudno też nie zwrócić uwagi, że na tablicach tych znajdują się jedynie strzepy nie dające się odczytać zadrutowanego papieru. Podróżny, który chce się dowiedzieć o odjazdach pociągów musi mieć dobre oczy, by odkryć niewielką karteczkę z wypisanymi ołówkiem terminami. Nie wiadomo też dlaczego pomimo, że w

instrukcji PKP, Swidnica wymieniona jest jako stacja posiadająca cały dzień czynną kasę, nie można tam nabyć wcześniej biletu jazdy, co dla wielu podróżnych ma często bardzo poważne znaczenie. Jeśli uwzględnimy w dodatku, że kasa nie posiada biletów gotowych do najbliższych nawet stacji, lecz że kasjerka musi je wypisywać na blankietach, trudności zaopatrzenia się w bilet stają się jeszcze większe. Podróżnego wychodzącego z

dworca kolejowego musi uderzyć ogromny napis znajdujący się na przeciwległym domu: „Gaststätte Braukommune“, a na tuż obok znajdującym się czerwonym budynku napis „Landesgericht und Amtsgericht“. Czy nie ma władzy, która spowodowałaby usunięcie tych niemieckich pamiatkek? Przecież obok znajduje się Starostwo Powiatowe i jego urzędnicy, przechodzący tędy codziennie, muszą widzieć te skandaliczne pozostałości niemieckie.

Wandale niszczą jeleniogórski park

Jelenia Góra (js). W parku Paulinum w Jeleniej Górze, należącej do Ministerstwa Kultury i Sztuki, a udostępnionym szerokim rzeszom publiczności, zaobserwowano ostatnio specjalnie w niedziele i święta, powtarzające się ustawicznie fakty niszczenia krzewów rododendronów i azalii.

Piękne te krzewy, stanowiące chlubę parku, zostały mimo specjalnej opieki ze strony pracowników Paulinum, zniszczone w 50%.

Niepocztylni wandale, zrywając kwiaty w pośpiechu, powyrwali całe krzewy, wraz z korzeniami, wyrządzając tym niepojętą szkodę. Czego nie doko-

nała ostra zima, dopełniła obecnie ludzka bezmyślność. Zarząd Paulinum apeluje tą drogą, aby resztki kwiatów, jakie jeszcze ocalały na terenie parku, wzięte zostały pod opiekę przez naprawdę kulturalną publiczność i mogły służyć ku wyteńczeniu, przychodzących tam w celach wypoczynkowych spacerowiczów.

Zarząd Paulinum wierzy, że apel skierowany do publiczności odniesie właściwy skutek i nie trzeba będzie się uciekać w tej sprawie do rygorystycznych zarządzeń.

Słuchamy radia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI POLSKIEGO RADIA

Wtorek, dn. 20 maja.  
6.00 Sygnal czasu, 6.05 Dziennik por., 6.20 Gimnastyka por., 6.20 Muzyka, 6.57 Sygnal czasu, 7.02 Muzyka, 7.15 Wiad. por. oraz przegl. prasy stołecznej, 7.20 Program na dzień bież., 7.40 Muzyka, 8.30 Inf. ogólnopolskie, 8.40 Skrzynka PCK, 8.50 Aud. szkolna, 15.00 montaż piosenek i wierszyków dla dzieci, 15.20 „Alfabet muzyczny“, 15.40 Pieśni w wyk. Zofii Łosakiewicz, 16.00 Dziennik popoł., 16.12 pogad. sport., 16.22 Muz. rozrywk., 16.55 Aud. dla młodz., 17.10 pogad. gosp., 17.20 Brahms — Sonata G-dur op. 78, 17.45 Poradnik językowy, 18.00 Muz. tan., 18.30 Nauka przy głośniku, 18.55 Aud. liter. st.-muz., 19.10 Muzyka, 19.15 Muz. dla wszystkich, 19.57 Sygnal czasu, 20.02 Dziennik wiecz., 20.20 Aktualia, 21.15 Z życia kultur., 21.30 „Kwa drans muzyki tan.“, 21.45 Radiowy Uniw. Lud., 22.00 „Popioły“ Zeromskiego, 22.15 Muz. rozrywk., 23.00 Ostat. wiad. dzien. rad., 23.15 Progr. na dzień nast., 23.25 Muzyka, 23.55 Wiad. z ostat. chwili, 24.00 Hymn.

Wałbrzych pionierem

Powstanie nowej organizacji turystycznej

Wałbrzych. (Les) W dniu 26. kwietnia r. b. odbyło się w Wałbrzychu zebranie organizacyjne Dolnośląskiego Związku Popierania Turystyki. W rekordowo szybkim czasie, bo już w dniu 16 maja, dzięki nieustraszonej energii dyr. Albertiego i mgr. Janiszewskiego, odbyło się Walne Zgromadzenie tegoż związku.

Obrazy otworzył dyr. Alberti, wyjaśniając, iż organizatorzy nosili się z myślą utworzenia w Wałbrzychu centrali Dolnośląskiego Związku Popierania Turystyki, jednak z uwagi na zarządzenie Ministerstwa Komunikacji, wyznaczające na ośrodek centralny Wrocław, w Wałbrzychu istnieć będzie tylko oddział tegoż związku, mający jednak szansę szybszego rozwoju, niż organ centralny, ze względu na sprzyjające warunki lokalne. Z kolej mgr. Janiszewski

odeczytał protokół z poprzedniego zebrania oraz statut Dolnośląskiego Związku Popierania Turystyki we Wrocławiu, na którym wzoruje się statut tut. oddziału.

Statut został przyjęty jednogłośnie z zastrzeżeniem, iż ma on charakter ramowy i przewiduje się w nim wprowadzenie szeregu uzupełnień. Przewodniczący zebrania wyśnuli myśl, aby obok Zarządu, którego działalność wymaga wiele pracy i czasu ustanowić Radę Związku, jako czynnik doradczy, w której skład wejdą delegaci Miejskiej Rady Narodowej, Powiatowej Rady Narodowej, Zarządu Miasta, Starostwa Powiatowego, związków młodzież. wych, Zarządu Uzdrówek Dolnośląskich, Inspektoratu

Ku czci b. J. Sarkandra

Katowice. W drugim dniu Zielonych Świąt, 26 maja, odbędzie się w Skoczowie odpust ku czci b. Jana Sarkandra. Na jednym ze wzgórz Śląskiego Beskidu stoi kaplica b. Jana Sarkandra. Tam odbędzie się o godz. 11 uroczysta suma z kazaniem, procesja do kościoła parafialnego, a po południu nabożeństwo majowe. Na odpust ten przybywają liczne pielgrzymki z całego Śląska Cieszyńskiego, nadając mu charakter wybitnie regionalny.

Niewątpliwie na odpust ten wyjedzie również wielu wiernych z okręgu przemysłowego. Udogodnieniem jest bezpośredni pociąg z Katowic do Skoczowa

Szkolnego, Dyrekcji Kolei. Izby Lekarskiej, Związku b. Wiczeń Politycznych, Zw. Samop. Chłopskiej, Zw. kupców i hotelarzy, organizacji żydowskich i t. d. Propozycję tę przyjęto jednogłośnie.

Walne zgromadzenie D. Z. P. T. dokonało wyboru zarządu Oddziału w składzie następującym: Alberti, Drabik, Faber, Grünwald, Halski, Janiszewski, Jodłowski, Karasiowa, Kuklińska, Olpińska, Romański i Witkowski.

Po wyborze władz głos zabrał dyr. Alberti, wyjaśniając, iż związek posiada przy ulicy Słowackiego 4-pokojowy lokal, przeznaczony na biuro. Ponadto związek otrzyma w Wałbrzychu hotel turystyczny na Starym Zdroju, w najbliższym czasie zwolniony również zostanie przez wojsko rosyjskie duży hotel na ul. Słowackiego, ponadto w/g wszelkiego prawdopodobieństwa związek będzie miał do dyspozycji pensjonaty „Orbisu“, między innymi w Choinach.

CZYTAJ »ODRĘ«

Bezprowentowe kasy pożyczkowe

Jelenia Góra (js). Nawiązując do okólnika wojewody dolnośląskiego, zarząd Powiatowego Koła Inwalidów Wojennych R. P. w Jeleniej Górze, zwraca się do społeczeństwa z apelem o wzięcie udziału w akcji zbierania funduszy na Inwalidzką Bezprowentową Kasę Pożyczkową.

Zbieranie funduszy odbędzie się za pomocą rozprzedaży nale-

pek, drogą dobrowolnych składek i ofiar, z uwagi na to, że akcja ta ma być przeprowadzona masowo, chodzi o zmobilizowanie najczynniejszych społecznie jednostek do współpracy. Celem ukonstytuowania się Komitetu Obywatelskiego dla powyższej akcji, odbyło się w Zarządzie Miejskim zebranie, które wyłoniło skład komitetu.

Oprawca z Czortkowa — aresztowany w Jeleniej Górze

W tych dniach na ulicach Jeleniej Góry został rozpoznany 48-letni **Władysław Michta**, który w czasie okupacji niemieckiej, jako członek Sicherheitspolizei, S. D. i „kripo“, był postrachem ludności polskiej i żydowskiej na terenie miasta Czortkowa. Michta wspólny z krwawym katem Czortkowa Wolfem, przeprowadzał bezprawne rewizje, konfiskując ludności pieniądze i biżuterie. Renegat zatrzymywał chłopów przywożących do miasta żywność, konfiskując i nakładając na nich doraźne mandaty karne. Brał on również udział w łapanekach na ukrywających się Żydów, pałac przed ich kryjówkami poduszki lub pierzyny, aby w ten sposób zmusić nieszczęśliwych do wyjścia z ukrycia.

Będąc człowiekiem do specjalnych poruczeń eskortował auto, którym wywożono Żydów z miasta na plac straceń i w myśl zarządzeń niemieckich władz policyjnych, na równy z innymi brał udział w pośpiesznym likwidowaniu getta żydowskiego w Czortkowie.

Kiedy wojska rosyjskie zbliżyły się do granic Polski, Wolf pozostał na miejscu do ostatniej chwili. W rezultacie, krwawego kata Czortkowa po nagłym zdobyciu miasta złapano i wyrokem sądu wojakowego powieszono na publicznym miejscu. Michta nato-

miast uciekł wraz z wojskami niemieckimi do Stanisławowa, następnie do Lwowa, a potem do Radomia. Tu oczekiwał się zakończenia wojny.

W obawie zdemaskowania Michta postanowił wyruszyć na Ziemię Odzyskaną. W tym celu przyjechał do Raszyc i tu przyjął stanowisko pomocnika magazyniera w rasykiej fu-

brycie papieru. Bawiac w sprawach służbowych w Jeleniej Górze przez jedną ze swych ofiar został rozpoznany i na mocy polecenia prokuratora aresztowany. Dalsze dochodzenie są w toku, gdyż zachodzi podejrzenie, że Michta, będąc w „kripo“ czertkowskiem, przyjął tam narodowość ewangelicką.

Obrócili się obaj i zobaczyli jak Maciej Matyscorz przechodził ścieżką, niosąc na ramieniu cały koszyk zwidłej koniczyny. Zdziwiło ich to, że stary, mimo iż obaj umawiali się o weselisko pomiędzy swoimi dziećmi z pominięciem jego Franka, tak się do nich przyjaźnie odzywał. Ale czyż nie radością wypełnione dziś było każde serce na widok tego nadchodzącego pomruku i tej naddążającej nawałnicy, która niosła ze sobą orzeźwienie?

— Ano trzeba — przychwalili Maciejowi prawie równocześnie.  
— Żeby tylko nie chciało sypanąć jakim grochem — zauważył Maciej, kierując wzrok za ich spojrzeniem w stronę nadchodzącej od gór nawałnicy.  
— Nie sypanie, bo parno na święcie, jak w bani — zawyrokozwał Rzdokosz.

Maciej jednak widocznie innego był zdania. Pokręcił parę razy głową w tę i w tamtą stronę.  
— Za gorąco — rzucił swoją uwagę, która tamtym dała od razu poznać, że stary ma dużo doświadczenia w ocenianiu pogody.

Najszybsze, rzadkie chmury zastąpiły już słońce. Jeszcze parę chwil i zrobiło się mroczno. Wiatr nagły i wielki jakis żąb, który przyleciał z nim na jego skrzydłach owionęty gazdów, jakby potwierdzając słowa Macieja. Zboża gięły się gwałtownie pod tym silnym tchnieniem, drzewa zasumiały przeciągle listowiem, z dala zahuczał las. W bliskiej odległości zaraz po błysku huknął piorun. Gazdowie przeżegnali się nabożnie prawie równocześnie, bo wstrząs potężny jakby na moment zachwiał ziemią.

— Ale wali — przypowiedział Maciej. — Chodźmy. Do domu już może przed deszczem nie zdążycie. Chyba najlepiej pod mój dach, bo najbliższe.

Uznali słusność jego uwag i mimo, że krzywo na siebie patrzyli od czasu omawianego weseliska wszyscy trzej skierowali się spiesznie do Maciejowej zagrody. Jeszcze im brakło kilkadziesiąt kroków, gdy pomiędzy jesionami zaszeleściło coś, zawarowało lekko i padło głucho w trawę.

— Kis fraz bije skolami? — zapytał Bartłomiej, bo zdawało mu się, że kamyk padł gdzieś w pobliżu, rzucony ręką chłopca-nicponia.

Maciej oglądał się uważnie. Przez chwilę jego wzrok powtórzył badać otoczenie. W tym samym czasie głuchy odgłos powtórzony drugi raz, a prawie równocześnie pukło coś donośnie o gonty pobliskiego dachu. Wnet Rzdokosz chwycił się za głowę i syknął z bólu. Ale wszyscy już wiedzieli, co to znaczy. Przed nimi leżało kilka kul białego gradu, wielkiego jak pół kurzego jaja. Pędem pucili się do domu. Zaledwie wbiegli do izby, a już odezwały się ogromny stukot. Waliło po dachu, bębniło jak grzmot oateczek żołnierskiego werbla. Grad wnet pokrył ziemię grubą war-

Bartłomiej odetchnął z ulgą. Byłby uściskał z radości Rzdokosza za te słowa, nie dopatrując się już w nich zupełnie ostrej przydomki do kiegoś rozumu, jaką mu zrobił kumoter.

— No tak. Macie słuszność. Bóg ludzi chce pokarać tą spiekotą — przyświadczył Rzdokoszuwi przedko i z najpełniejszym już przekonaniem.

— Pewnie. Tu i mszyczki nic nie pomogą, skoro oblicze Boskie zagniewane na naród za te sprośności — odczuwał się Rzdokosz patrząc, jakie wrażenie wywrze na przyszłym teście swymi pięknymi słowami.

Wrażenie było zadowalające. Bartłomiej czuł się zrobił po wiadomości o Stramioku i zachwycał się szczerze nad słowami Rzdokosza:

— Jak to odrazu znać, żeście za młodzi chodzili do szkół — przytwardził. — Mówicie jak z księżki, albo i jak jegomość z kazalnicy.

— Ano nie darmo się chodzilo do szkół i to nie byle jakich — chepłi się Rzdokosz, bo ogromnie lubił uchodzić w oczach swych znajomych za mądrego, uczonego człowieczka. Skończył zawodową szkołę stolarską w Zakopanem. Nie miał z niej niyjakiego pożytku, bo chociaż szkolony rzemieślnik, nie miał się zupełnie rzemiosła, pozostając na swojej gazdówce, pozwalającej chociażby na celach jak teraz wylegiwanie się w czasie południa na polu, wśród zielonej trawy. Rzemiosło nie pozwalało by mu na tego rodzaju pogwarki. Więc narzędzia leżały rzędem poukładane w szafach. On wolał gazdować, niż ciężko robić nad twardymi deskami. Tylko niekiedy brał się do majstrowania. Musiał jednak istnieć do tego jakiś ważny powód.

— Pewnie, że na darmo nie chodziliście do szkół. Niejeden by chciał takie skończyć.

Chwilę umilkli. Powietrze robiło się coraz duszniejsze. Spiekota i duszność utrudniały łapanie powietrza w płucu. Rozmawiający nie zauważyli nawet, jak nad górami pojawiły się ciężkie obłowane chmurzyska, jak zasnuwały czarnymi kłębami południowy choryzont, otułały turnie zbitą masą. Leżeli wśród spiekoty i nie patrzyli na świat, zmieniający się z każdą chwilą. Czarodziejskie chmury nad skalnymi szczytami powołały jakby za dotknięciem cudownej różdżki ze wszystkich stron chmury. Nad grupą Tatarów ciągnął się ten sam czarny pas kłębowiska. Gorco od półnicy pokazywały nad sobą skrawek czerwonej od słońca grzywy, znak, że i tam coś się zmienia, naddcaga jakaś upragniona przez ludzi nawałnica deszczowa.

— Powiadacie, że Ogryzecki tu jest? — zapytał Bartłomiej.

Nowe władze

Częstochowa. Pod przewodnictwem prezesa oddziału powiatowego odbył się zjazd delegatów powiatowych Związku Weteranów Powstań Śląskich w Częstochowie. Ze sprawozdaniem z działalności zarządu zebrała z działalności zarządu wynika, że szła ona głównie w kierunku poprawy losu członków związku i przyjęcia z pomocą wdowom i sierotom.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi powiatowemu, wybrano nowe władze. Nowo wybrany zarząd konstituował się następująco: prezes — p. Pawełski, pierwszy wiceprezes — p. Maczka, drugi wiceprezes — p. Zagórski, sekretarz — p. Łukaszewski, z-ca sekretarza — p. Uznański, skarbnik — p. Gabryś, członkowie — Debraczewski, Górski, Szewczyk. W skład komitetu rewizyjnej weszli pp.: Garłowski, Czerny i Bielas.

J. Prorok — „Pokolenie Zbójników“



### Polonia Bytom — KS Szombierki 4:3 (2:0)

**Szombierki.** (kl) Obie drużyny wystąpiły w pełnym składzie z wyjątkiem obrońcy Polonii Salika, kontuzjowanego w meczu z Polonia Świdnica, na miejscu którego zagrał Hanin. Mecz przedstawiał walkę typową o punkty i był prowadzony przez cały czas z niezwykłą zaciętością z obu stron. Pierwsza część meczu stała pod znakiem równowagi sił. Polonia, dzięki bardziej strzałowemu usposobieniu atakowi, potrafiła uzyskać dwie bramki ze strzału lewoskrzydłowego Wiśniewskiego, przy czym pierwszą bramkę zawiązał wyraźnie bramkarz Zdeblok.

Dalszy napór Szombierki przynosił w 25 minucie drugą bramkę. Czwartą bramkę strzelał dla Polonii z winy bramkarza Zdebloka Kazimierzowicz. Od tego momentu Szombierki panują niepodzielnie na boisku i uzyskują w 35 minucie trzecią bramkę znnowu ze strzału Kalusa. Przewaga gospodarzy wzrasta coraz bardziej, ni-

możesz grać w dziesiątkę po wykluczeniu z gry Borkowskiego. Polonia broń się cofając całą drużynę pod własną bramkę, grając pod koniec w dziesiątkę, wskutek braku Kozaka oraz wykluczonego przez sędziego Hanjua.

Widzów około 6 tys. Sędziował doskonale p. Romanowski z Warszawy.

### Wisła — Motor (Białystok) 16:0 (5:0)

**Kraków** (tel. wł.). W mecz o wejście do ekstraklasy, Wisła odniosła zdecydowane zwycięstwo nad drużyną Motoru z Białegostoku, ustanawiając rekordowy wynik w rozgrywkach.

### SKRA — POLONIA (Świdnica) 2:1 (1:0)

GRUPA I:			
Wisła	5	10	28:3
Polonia W-wa	5	10	28:8
Polonia Bytom	6	8	23:13
RKS Szombierki	6	8	17:11
KKS Poznań	5	6	34:7
Skra Częstoch.	6	4	9:20
Ognisko	5	2	9:35
Polonia Świdnica	5	0	4:14
Motor Białystok	5	0	8:49

Zdobywcami bramek byli: Gracz 6, Rupa 5, Kohut 4 i Filek 1.

### Polonia Warszawa — Ognisko Siedlce 7:1 (1:1)

## RKU - Orzeł Gorlice 1:0 (0:0)

**Sosnowiec.** Drużyna sosnowiecka, pozbawiona Słoty, nie przedstawiała żadnej klasy i ustępowała wyraźnie gościom zwłaszcza w pierwszej połowie. Orzeł okazał się drużyną wyrównaną. Przeprowadzała ona szereg składnych akcji, którym brak było jedynie wykończenia. Drużyna Orła mogła już w pierwszej części zdobyć prowadzenie. Atak RKU w pierwszej części meczu grał bardzo słabo zwłaszcza jego kierownik Pilarek, który nie potrafił nadać akcją należytą wyrazu i przez co cały atak grał chaotycznie.

Po przerwie RKU zdołało zapewnić sobie zwycięstwo strzelając jedyną bramkę przez Bergera, który ze środka pomocy przeszedł na kierownika ataku.

### WMKS — KKS Olsztyn 3:2 (1:0)

Olsztyn (tel. wł.). — Drużyna WMKS z Katowic w spotkaniu o awans do ekstraklasy pokonała w Olsztynie miejscowy zespół Kolejowego Klubu Sportowego w stosunku 3:2 (1:0).

**LKS — Garbarnia 3:1 (2:1)**  
Łódź. (tel. wł.) Leader grupy trzeciej LKS utrzymał swą czołową pozycję, zwyciężając najgroźniejszego rywali w swej grupie. Bramki dla LKS zdobyli: Baran 2 i Łącz 1, dla Garbarni Ignazak.

### Tęcza Kielce — PKS Szczecin 4:0 (2:0)

### Warta — Lublinianka 11:1 (5:0)

GRUPA III:			
LKS Łódź	6	12	28:5
Warta	6	10	30:6
Tęcza	4	6	14:8
Garbarnia	5	6	14:9
Lublinianka	5	5	10:17
WMKS Katowice	4	4	8:16
Czuwaj	5	2	5:11
KKS Olsztyn	5	1	10:20
PKS Szczecin	6	0	2:29

### ZZK Łódź — Grochów 5:2 (4:0)

**Warszawa** (tel. wł.). Drużyna Grochowa w dalszym ciągu ponosi same porażki. Mimo własnego boiska, przegrała zdecydowanie z drużyną ZZK z Łodzi.

Bramki dla ZZK zdobyli: Koczewski 3 i Lewandowski 2.

### Kop. Rymer — Gedania 1:1 (0:0)

**Rybnik** (tel. wł.). Drużyna rybnicka zgotowała niemiłą niespodziankę swym zwolennikom re-

misując na własnym boisku z dość słabą Gedanią, nad którą miała przewagę a jedynie pechowa gra napastników uniemożliwiła zdobycie dalszych bramek i zwycięstwa. Napastnicy Rymera trzykrotnie mieli możliwość zdobycia dalszych bramek, jednak piłka trzykrotnie uderzyła w słupki. Na graczech rybnickich znać było jeszcze osłabienie meczem w Radomiu, toteż grali na ogół dość słabo.

Po bezbramkowej pierwszej połowie Gedania uzyskała prowadzenie w 37 minucie drugiej połowy ze strzału... obrońcy Rymera. W minutę później Rymer wyrównał ze strzałem Wilczka. Widzów około 6.000. Sędzia p. Głowacki z Przemysła, dobry.

### Słaby mecz w Chorzowie

## AKS - KKS Pomorzanie 2:0 (2:0)

**Chorzów.** Wobec 3 tys. widzów odbył się w Chorzowie mecz o wejście do ekstraklasy pomiędzy drużyną AKS a zespołem KKS Pomorzanie. Mecz stał na bardzo niskim poziomie. Aż dziw, jakim sposobem Pomorzanie zdobył dotychczasowe punkty w rozgrywkach.

AKS wystąpił w osłabionym składzie z braku Pytla i atak jego wyglądał następująco: Kulik, Cholewa, Piątek, Spodzieja, Barański.

W pierwszej połowie, przy wyraźnej przewadze AKS, padły 2 bramki. Pierwsza w 7-mej minucie samobójcza ze strzału obrońcy Pomorzanie oraz w 15-tej minucie uzyskana głową przez Piątkę. Wynik 2:0 utrzymał się do przerwy.

W drugiej połowie poziom meczu nie poprawił się ani na jotę. Zawiedziona publiczność z niesmakiem patrzyła na bezładną kopanie.

Przewaga AKS utrzymała się wprawdzie, ale nie znalazła uwidocznienia w ogólnym rachunku bramkowym. Mecz zakończył się wynikiem 2:0. W drugiej połowie zasługuje na zanotowanie piękny wolej Spodzieji z 20 metrów.

Na wyróżnienie zasługują w drużynie miejscowej Mruśka w bramce, obaj pomocnicy oraz Piątek i Spodzieja w ataku. Najlepszym punktem drużyny AKS był grający rażąco źle na pozycji prawego łącznika Cholewa.

W drużynie gości bardzo dobry bramkarz, lewy łącznik Kosobudzki, bardzo słaba obrona.

Sędzia dostroił się do czołowej.

GRUPA II:			
AKS	6	11	18:6
RKU	6	8	13:8
Kopalnia Rymer	5	7	12:7
Cracovia	6	7	18:14
Radomiak	6	6	10:10
ZZK Łódź	6	6	10:16
Gedania	6	5	13:12
Pomorzanie	5	4	14:13
Orzeł	6	4	11:13
Grochów	6	0	6:28

### Anglia — Francja 5:2

**Paryż** (obsł. wł.) W dniu 17 maja rozegrano w Lille międzynarodowe spotkanie piłkarskie między amatorskimi reprezentacjami Wielkiej Brytanii i Francji.

Zwyciężyła reprezentacja Wielkiej Brytanii w stosunku 5:2.

Jak wiadomo rozegrane w dniu 3 maja spotkanie piłkarskie między Francją a Wielką Brytanią, zakończyło się również klęską Francji

### Na ringu

## Przed słowiańskimi mistrzostwami młodzieży

**GRUDZIĄDZ.** (tel. wł.) W Grudziądzu odbyły się eliminacje bokserskie organizacji młodzieżowych z całej Polski przed zawodami słowiańskimi w Pradze. Wyniki: musza: Wasilewski (TUR Grudziądz) wypunktował Jarockiego (AKS Bydgoszcz); kogucia: Baranowski I (TUR Grudziądz) nieznacznie zwyciężył na punkty Grajkowskiego (HKS Bydgoszcz); Hańdo (TUR Rzeszów) zwyciężył Szczepańskiego (Toruń Zryw); piórkowa: Adamski Zryw Poznań odniósł zwycięstwo punktowe nad Wygodzińskim (HKS Bydgoszcz); lekka: Buczkowski (HKS Bydgoszcz) przegrał przez ko. w pierwszej rundzie z Baranowskim II (TUR Grudziądz), a Janusz (TUR Szczecin) wypunktował Krawczyka (Zryw Łódź); półśrednia: Gaca (TUR Rzeszów) przegrał na punkty do Wiśniewskiego (TUR Grudziądz) a Kaczor (HKS Bydgoszcz) przegrał w trzecim starciu przez techn. ko. do Brzuszkiewicza (TUR Grudziądz); półciężka: Kasperk (TUR Rybnik) wygrał po chaotycznej walce przez techn. k.o. w pierwszej rundzie z Henclim (Zryw Poznań).

### IKS Wrocław — RKS Batory 8:6

**Wrocław.** Bokserski mistrz Śląska doznał nieoczekiwanej porażki z mistrzem okręgu dolnośląskiego. Wynik meczu jednakże nie odpowiada przebiegowi spotkania, gdyż Manecki w wadze lekkiej miał walkę wygraną z Walugą.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (zawodnicy IKS na pierwszym miejscu):

Waga musza: Kurowski II wygrywa na punkty z Poganiukiem; kogucia: Szymonowicz zwyciężył na punkty Rajcherta;

piórkowa: Miszcuk zremisował z Nypeltem;

lekka: Waluga zremisował niesłusznie z Maneckim;

średnia: Horbon zwyciężył na punkty Kule;

półciężka: Besser uległ wysoko na punkty Nowarzew;

ciężka: Cieciewicz przegrał na punkty z Kubicą.

W dzień poprzedni Batory bawił w Bielawie, zwyciężając bezapelacyjnie „Bielawiankę” w stosunku 13:1.

**Paryż** (obsł. wł.). Na przedmieściu Paryża w Croix de Berny zorganizowano pierwsze w tym roku spotkanie bokserskie na wolnym powietrzu. W pierwszej walce najlepszy bokser francuski po Marcelu Cerdanie, Laurent Dauthuille pokonał przez k.o. w drugiej rundzie Wlocha Milandri.

W drugiej walce w wadze średniej Francuz Toniolo pokonał na punkty po 10 rundach walki Kubańczyka Mario Ochoa. Ostatnią walka toczyła się pomiędzy Francuzem Robert Charonem i Irlandczykiem Freddie Pricem. Wygrał Irlandczyk w drugiej rundzie przez dyskwalifikację Charona, za niskie uderzenie. (gp)

**BYDGOSZCZ.** (tel. wł.) Na walnym zgromadzeniu Okr. Związku Bokserskiego wybrano nowe władze, w skład których weszli: prezes kpt. Zajęczkowski, wiceprezesi: Bolt i Bocheński, sekretarz Olszewski.

## SPORT we Wrocławiu

W biegu kolarskim „Trybuna Dolnośląskiej” na dystansie 30 km. przez ulice Wrocławia, zwyciężył Wyglenda z Chorzowa, w czasie 39,05.

W biegu ulicznym „Trybuna Dolnośląskiej” na dystansie około 6,5 km, zwycięstwo odniósł Kwiatkowski z Pafawagu w czasie 13,18,5.

W meczach o mistrzostwo kl. A Pafawag niespodziewanie uległ drużynie RKS Gaz w stosunku

0:1 (0:0), a IKS zwyciężył Promień w stosunku 4:1 (1:0).

Zorganizowane zawody lekkoatletyczne z okazji dnia Wr. O. Z. L. A. dały między innymi następujące ciekawszymi wyniki:

Adamczyk (Odra Wrocław) uzyskał w skoku wzwyż 176,5 m, w pchnięciu kulą 12,39. Dobrzańska z Syreny warszawskiej rzuciła dyskiem 35,65 m. 15-letnia Pyszówna uzyskała w skoku wzwyż 1,35 m. (D)

zmierzwionej powały chmurzysk. Zdawało się, że są to płonące oczy burzy.

- Będzie lać — zdecydował Bartłomiej.
- Chwała Bogu — przyświadczył Rzodkosz.

Obaj zamilkli. Nie mówiąc nic, wpatrywali się z wyniosłej grapy na tę nadciągającą lawę, mroczną, groźną, okrutną, nieubłaganą. A ona szła przed siebie stopniowo, szła krok za krokiem, ale szła pewnie, dokładnie, jakby chciała sobą zalać ziemię, rozgniewana, że słońce taką sobie tu znalazło skrytkę wygodną, takie zacisze cudne. Więc groźna burza chciała gruntownie, dokładnie zniszczyć wszelki ślad promienia słonecznego i zaciągała po krawcach widnokręgu swoje powały chmur.

A ludzie raz w raz wyciągali ramiona w kierunku nieba. Z pół dolatywały podniesione głosy, pokazujące chmury. Wzrok zatapiał się chciwie w czarną czeluść, która jak niezgłębiona bania zasnuwała sobą dookoła cały świat, zacieśniając się coraz wężej, zmniejszając otwór bani polyskującej bładym lazurami rozpalonego nad głowami nieba. Jeszcze tylko chwila, a spadnie na wąską szyję tego ciemnego gąsiora ogromny korek i świat ściemni się, przyszaną światła lazurowych dali, błyszczące dotąd dzień po dniu z takim bezgranicznym uporem.

Raz po raz rozlegał się przeciągły ponury grzmot i ciemna lawa chmur błyskała światłem gromów. Huk rozlegał się po wszystkich kącach grap ponury, przeciągły, jakby pomruk ogromnego szarego niedźwiedzia, który cielskiem swoim walił się ponad góry i ponad doliny. Kotłowała się tam coś pomiędzy tymi chmurami, wrzała jakaś odległa walka, bo błyskawice nie padały w ziemię, lecz przelatywały raz w raz ostrymi zygzakami po niebie i kończyły się w chmurach. Zcierano się ze sobą kilka burz, naddających z wszystkich stron, jakby każda z nich chciała zawiadnąć tą zapomnianą ziemią, wypieczoną przez słońce niczym kukielka w piekarskim piecu. Burze zbliżały się do siebie coraz bardziej, bo coraz mniejsza odległość widoczna była na niebie pomiędzy nimi, coraz węższa robiła się sztycha gąsiora i coraz krótsza stawała się chwila między błyskami, a grzmotem.

Pułap chmur spuszczał się na dół i zasnuwał widoczne dotąd wyraźnie skalne granie Tatr. Welony padającej ulewy krok po kroku szły od czeskiej strony, gdzieś ze Spisza i Orawy, gdzieś z odległych niższych Tatr, zatrzymały się chwilę nad wysokimi, niebotycznymi turniami, zwiernyły się z nimi, omijały je, zaciągały sobą, lecz nieubłaganie szły naprzód.

— Trzeba uciekać do domu — rozległ się poza zapatrzonymi w dal gazdami głos.

J. Prorok — „Pokolenie Zbojników”

— Ano jest. Moja nosiła na plebanię na mszę i na niego trafiła. Obiecał jutro odprawić, a jajka i masło kazał odnieść do kuchni plebańskiej. Przecież oni z plebanem jak bracia.

— Wicie, aż dziw. Bo nie było tak, skoro on tu wikariuszował przed laty. Pleban wtedy na niego coś krzywo patrzył i ponoć narzekał po kątach, co z niego będzie.

— E. narzekał, narzekał. Tak mu naopowiadali, to i narzekał. On jeździł po miastach z weseliskami góralskimi, robił huk po świecie, to się i plebanowi markociło.

— Ano prawda. Nawet ponoć w gazetach pisali o tym, że na plebańskim podwórzu weseliska góralskie się odbywają.

— Jak nie mieli pisać, skoro to się pasowało do plebanii nijako, by na niej odbywać chociażby tylko na pokaz weseliska.

— Przecież na kościół to było — zauważył Bartłomiej.

— Nie inaczej, ale miejsca przeciw też dość na świecie, żeby konieczne na plebańskim podwórzu pokazywać ludziom tańce, zwoływać muzyki i dwa kroki od kościoła huczeć. Wesele na pokaz, to słuszne, ale i przy takim o obrazę nie trudno. Tak i pisali po gazetach.

— No, teraz już tego nie będzie — zauważył Bartłomiej. — Pleban się zestarzał. Niech mu tam Bóg da zdrowie i trzyma go jak najdłużej pomiędzy nami, ale z niego już długo nie będziemy mieli pociechy.

— Ano nie. Już się ten i ów ogląda za następcą. Po to wej Ogrzycki tu tak jeździ, bo i on wachać cosik, że plebana nam już nie długo stanie.

— To on by tu chciał być? — zapytał Bartłomiej.

— A ba, źle mu to tu było u nas? Naród się do niego garał, dziewki się śmiały całą gębą do jegomości, rade, że taki rozmowny, co to się nawet i na tańcu góralskim wyzna. Baby poplakały, jak prawił kazanie. Jedni ino parobcy krzywo się patrzyli, skoro ich przegnał z nocnych schadzek.

Wtem rozległ się daleki, głuchy grzmot. Obaj gazdowie porwali się na ten głos z ziemi i rozejrzeli się w zdumieniu po świecie. Niebo nad nimi było jasne i promienie słoneczne zlewały ziemię z jeszcze większą spiekotą niż dotąd. Lecz ze wszystkich stron ponad grap, od Gorców i znad skalnych turni ciągnęła zwarta masa żarnych chmurzysk. Szła powoli, zdawało się, ale widać, ogromną lawą, bo ciemność mroczyła się pod tymi chmurzyskami. Smugi czarnej czerniawy niby mgiełki, niby chmur łączyły te lawy z ziemią. Paliło się na nich słońce, szły wysoko ponad ziemią. Lecz promienie słoneczne tonęły w ciemne zwąły chmur, jakby woda w gąbkę. Nie odbijały się od nich, nie iskrzyły się. Miejscami tylko zapalały się wielkie ognisko, odbijające się delikatnie od czerni tej

WYDZIAŁ KOMUNIKACYJNY Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

- na 1) budowę mostu żelbetowego nad torami kolejowymi... 2) budowę mostu żelbetowego na rzece Ślęzie... 3) budowę mostu prowizorycznego na rzece Odrze... 4) odbudowę mostu żelaznego na rzece Kamienicy...

Przetarg odbędzie się dnia 30 maja 1947 r. o godz. 10 w Wydziale Komunikacyjnym...

Do tego czasu należy składać oferty na pojedyncze roboty do skrzynki, umieszczonej w gmachu tego Wydziału...

Potrzebne do tego opracowania oferty, informacje i podkłady można otrzymać w Oddziale Mostowym Wydziału.

Do oferty winno być dołączone pokwitowanie na złożone wadium w wysokości 2 proc. sumy ofertowej.

Wrocław, dnia 10 maja 1947 r.

za Wojewodę Naczelnik Wydziału Komunikacyjnego (—) Inż. Fr. Przewirski

(PAP) 2306

DYREKCJA P. C. H.

Oddział Rejonowy w Jeleniej Górze zawiadamia wszystkich swoich odbiorców, że posiada dostateczny zapas zapalek

posiada dostateczny zapas zapalek

Prostujemy przy tym, że pogłoski o podwyższeniu cen na zapalki nie odpowiadają prawdzie...

WŁOSIE TAPICERSKIE

skręcane w warkocze sprzedają Państwowe Zakłady Przeróbki Włosa Wrocław, Kaszubska 16

Na żądanie wysyłamy próbki. (PAP) 2305

Zarząd Miejski w Swidnicy

WOJ. WROCŁAWSKIE

ogłasza

konkurs

na stanowisko Naczelnika Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego.

WYMAGANE KWALIFIKACJE:

- 1. Ukończone wyższe studia (inżynier) 2. Uprawnienia do wykonywania robót budowlanych 3. Kilkuletnia praktyka.

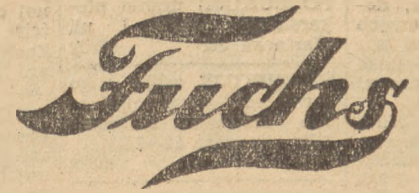
Wynagrodzenie w/g VI grupy płac urzędników państw. wzgl. według stawek dla przemysłu budowlanego.

Podania należy składać do dnia 1. 6. 1947 r. w Zarządzie Miejskim w Swidnicy, Wydział Ogólny.

Prezydent Miasta:

2283 (—) Abramowicz Henryk

Karmelki Pomadki Czekoladki Marmoladki Praliny Herbatniki



wszystkie gatunki bez ograniczeń

CENTRALA SPRZEDAŻY

Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego

Warszawa-Praga, ul. Zamojskiego 28

2311

SKŁAD HURTOWY KATOWICE, ul. 3 Maja 6/8

FABRYKA NACZYŃ EMALIOWANYCH

„OLKUSZ” w OLKUSZU

przyjmuje natychmiast

wykwalfikowaną pielęgniarkę

z praktyką do prowadzenia Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem. Zgłoszenia pisemne ewtl. osobiste przyjmuje Wydział Personalny F-ki. Warunki do uzgodnienia. (PAP) 2303

Księgowego (wej)-bilansisty

poszukuje Rzemieślnicza Centrala Zaostrzenia i Zbytu Oddział w Katowicach, ul. Młyńska nr 3.

Warunki do omówienia. Reflektujemy tylko na siłę pierwszorzędną. 2296

Państw. Szkoła Samochodowa



Katowice, ul. Jagiellońska 23, gmach Wydz. Motoryzacji Urzędu Wojew. pokój 147, godz. 8-15. Szkolenie kierowców szybko, tanio. Nowy 6-tygodniowy kurs 1 czerwca. Nauka rano lub wieczorem. Zniżki kolejowe. Po egzaminie Wydział Motoryzacji wydaje prawa jazdy. Ilość zapisów ograniczona. 2292

Skrzynie

wszelkiego rodzaju

DRZWI — OKNA I FUTRYNY

wykonujemy na zamówienie. — Oferty prosimy kierować: Tartak Kol. Biskupska, poczta Biskupice, pow. Oleśno Śl. 2279

Nowość!

Kalinowski: Księgowość i kalkulacja przemysłowa na tle jednolitego planu kont. Cena zj 300.— dla członków Z. K. P. rabat księgarski. Księgarnia „Czytelnika”, Katowice, 3. Maja 12 2213

Uwaga

Z dniem 15. V. 47

Uwaga

Skład konsygnacyjny na woj. Śląsko-Dąbrowskie i Dolno-Śląskie państwowych fabryk cukierniczych

Suchard, A. Piasecki, Helia, Kraków

znajduje się

2312

w Katowicach, ul. Mariacka 9, tel. 331-83

Sprzedaż po cenach zatwierdzonych przez Ministerstwo Apropowizacji i Handlu

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na trasie Głiwice — Kraków, tj. książeczkę wojskową, dowód osobisty i prawo jazdy, na nazwisko Trocha Edmund, ur. 16. 11. 1912. Głiwice, Marzanki 1/4. 8475g

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną, wystawioną w Zborowie, kartę majątkową, świadec two rzemieślnicze ukończenia nauki ślusarsko-kowalskiej. Grygier Marcin, Prądy, pow. Niemodlin. 2755d

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację kolejową, wydaną przez DOKP Wrocław na nazwisko Jacko Genowefa, Wrocław. 8485g

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty na nazwisko Stefania Nowicka, Wierzbica, powiat Wrocław. 8486g

UNIEWAŻNIAM zgubione wszystkie dokumenty na nazwisko Leon Janys Głiwice-Zerniki, ul. Wiggiljona 38. 8473g

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty i zaświadczenie zwolnienia z RUKu Paczków. Jurewicz Michał, Niemodlin, Wesołe nr. 17. 2754d

UNIEWAŻNIAM skradzioną 9 maja 1947 deklarację własności, wydaną przez PUB Katowice, na nazwisko Jakubowski Grzegorz, Rogi, pow. Koźle. 2752d

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na trasie Głiwice — Kraków, tj. książeczkę wojskową, dowód osobisty i prawo jazdy, na nazwisko Trocha Edmund, ur. 16. 11. 1912. Głiwice, Marzanki 1/4. 8475g

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną, wystawioną w Zborowie, kartę majątkową, świadec two rzemieślnicze ukończenia nauki ślusarsko-kowalskiej. Grygier Marcin, Prądy, pow. Niemodlin. 2755d

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie obywatelstwa polskiego na nazwisko Borys Anna, Tułowice, pow. Niemodlin. 2753d

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód obywatelstwa polskiego, wydany przez Zarząd Miejski w Nvsie, na nazwisko Fochler Elżbieta. 2750d

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Góra Henryk, Jasionica Dolna. 2751d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą, dekret zaszeregowania, kartę rejestracyjną RUKu, zwolnienie z wojska, legitymację zw. zaw. na nazwisko Mazurski Józef, Bytom, ul. Siemiradzkiego 8. 8541g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Daszkiewicz Katarzyna, Jesionka, powiat Prudnik. 2766d

UNIEWAŻNIAM zgubione wszelkie dokumenty, jak: książkę inwalidzką, zaświadczenie pracy, kwit na 3000 zł na nazwisko Kupczyński Józef, zam. w Raciborzu, ul. Daszyńskiego 89. 2758d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez R. O. Grodzisk, na nazwisko Szpak Bolesław, zam. w Mokrem koło Głębzcyc. 2762d

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację służbową, zaświadczenie kursu sztygarskiego oraz odcinki zameldowania na nazwisko Czapla Henryk, Sobiecin, Rynek 6. 2731d

UNIEWAŻNIAM skradziono dokumenty na nazwisko Danuta Niewójt z Ka linów, ur. 18. III. 1921, wystawione przez gminę Rytłwany, pow. sandomierski. 2734d

UNIEWAŻNIAM skradziono dokumenty, legitymację kolejową, metrykę, kartę rowerową i inne. Juźniak Władysław, Swidnica, Nadrzeczna 7. 2739d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RUKu Koźle, na nazwisko Świerad Andrzej, zam. w Baborowie, pow. Głębzczyce. 2759d

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko Zubiński Józef, syn Antoniego, wieś Kamień, gm. Piszcz, pow. Głębzczyce. 2760d

UNIEWAŻNIAM skradziono zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 6906 legitymację Ubezpieczalni Społecznej, kartę rowe rową i książkę robotniczą na nazwisko Robenek Józef, zam. w Szamarzowicach, pow. Racibórz. 2761d

UNIEWAŻNIAM skradziono zaświadczenie obywatelstwa polskiego i dokumenty na nazwisko Jan Mikołajec, zam. w Gamowie, poczta Polski Krwarz, pow. Racibórz. 2763d

UNIEWAŻNIAM zgubione dwa zaświadczenia obywatelstwa polskiego, wydane przez Starostwo w Prudniku, Wistuba Jan i Berta, gmina Śmieć, powiat Prudnik. 2767d

UNIEWAŻNIAM skradziono tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego oraz metrykę urodzenia syna Piotra. Du-biel Helena, Bytom, Na Małgorzatce 20. 8560g

UNIEWAŻNIAM skradziono dokumenty na nazwisko Piotrowska Zdzisława, Sosnowiec, Rysia 7. 8578g

UNIEWAŻNIAM skradziono tymczasowe zaświadczenie na nazwisko Anna Tomecka, Katowice, Dąbrowskiego 5. 8552g

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie (odroczenie) RUKu na nazwisko Stątkiewicz Mieczysław. 8575g

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Kokoszka Adolf, Biały Kamień, ul. Ludowa 39. 2782d

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie obywatelstwa polskiego na nazwisko Marta Reiman, zamieszkała w Nowej Rudzie. 2777d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RUKu Sosnowiec, Pieczara Kazimierz, Myszków. 2775d

UNIEWAŻNIAM skradziono dokumenty, książeczkę wojskową na nazwisko Borowski Marian, Solice-Zdrój, Piastowa 13. 2783d

UNIEWAŻNIAM skradziono dokumenty, kartę zwolnienia z wojska, wystawioną w RUKu Łańcut, zaświadczenie zatrudnienia pracy z Ciesznia i zaświadczenie tożsamości, wydane w Łańcutcie na nazwisko Pondel Karol, zam. w Doboszowicach, pow. Żąbkowice, Dolny Śl. 2776d

UNIEWAŻNIAM kartę przesiedleńczą wystawioną przez Starostwo Grodzkie (Warszawa Północ) na nazwisko Orlikowski Józef z 27 Lipca 1945. 2784d

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego na nazwisko Karłowot Franciszka, Kokoczyn, pow. Rybnik. 8588g

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego na nazwisko Jockel Albina, Głiwice Toszecka 5. 8634g

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego. Żok Helena, Nowa Wieś, pow. Rybnik. 8586g

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestracji wojskowej RUKu. Buszka Paweł, Zebrzydowice, pow. Rybnik. 8587g

UNIEWAŻNIAM zgubioną deklarację wierności na nazwisko Skorupianka Małgorzata, Siemianowice, Kościuszki 15. 8581g

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego na nazwisko Kalski Marta, Rybnik, ul. Stroma 4. 8591g

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 38597. Hiosch Anna, Zbroślawice, pl. Karola Miarki 8. 8604g

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo jazdy samoch. wydane przez Okr. Urząd Samochodowy w Katowicach na nazwisko Holenderski Mieczysław. 8610g

UNIEWAŻNIAM zgubione wszystkie dokumenty na nazwisko Kolwar Antoni, Głiwice, Szopena 26. 8633g

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej na nazwisko Jockel Albina, Głiwice Toszecka 5. 8634g

ZAKUPIMY WIĘKSZĄ ILOŚĆ (ewent. pojedyncze sztuki)

zasuw żeliwnych

krótkiej i normalnej budowy.

zaworów zwykłych i zwrotnych

od 50 — 200 mm,

plynowskazów

Ø 12 mm,

zaworów

regulujących ciśnienie Ø 40 mm,

siatek mosiężnych

Nr 16 — 60, do benzyny i oleju.

Ciśnienie robocze dla armatur 3 atm.

Zgłoszenia pod adresem: Państwowa Fabryka Rurociągów i Zbiorników, Tarn. Góry. 2309

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego, Jelenia Góra, ul. Bogusławskiego 2

poszukuje

firmy

lub warsztatu

które podjęłyby się dokonania napraw prostowników rtęciowych różnego typu. (PAP) 2307

Wolne posady

BIŁE buchalteryjną ze znajomością księgowości... GOSPODYNIA czysta, do brze gotująca... DO WYROBU CERATY SPECJALISTY... POTRZEBNA kucharka... KUCHARZ lub KUCHARKA z warszawską kuchnią...

PIELEGNIARKA - wychowawczyni do 2 dzieci... SŁUŻĄCA z gotowaniem... POTRZEBNA bardzo zdolna czeladniczka... POSZUKUJE ucznia piekarskiego... POTRZEBNA osoba z gotowaniem... TECHNIK budowlany... BUCHALTERA-BILANSISTA... POTRZEBNA służąca do prac domowych... POSZUKUJE uczciwej, solidnej osoby... POMOC domowa... LABORANT(ka) kwalifikowany... POTRZEBNA pracowni fryzjerski... MŁODSZA, żeńska siła biurowa... GOSPOSIĘ-kucharke... FRYZJERKA, pierwszorzędna siła... ŁABRSKA Fabryka Maszyn... KRAWCOWE, dobre siły... POTRZEBNA pomocnica...

BUCHALTERKA - bilansistka... PANNA z inteligencją... WDTWA po urzędniku... CUKIERNIK na wszystkich działach... ROLNIK z ukończoną szkołą... FACHOWIEC z długoletnią... FRYZJER męski... FACHOWIEC, ślusarz... INTELIGENTNA osoba... BUCHALTER - bilansista... SZOFER mechanik... BUCHALTER - bilansista... POZNANIANKA... KASJERKA szuka... ZAŁOŻE, poprowadzę... PRZEPISUJE na maszynie... CZELADNIK rzeźniczy... POSZUKUJE pracy bufetowej... ZAJMĘ się zyciowo...

Sprzedaje: TAPICERZY! Większa ilość artykułów... WYTWORNIA bielizny... HURTOWNIA, Tadeusz Falkowski... TŁOKI SAMOCHODOWE... Fabryka wyrobów drzewnych... DOBRA okazja! Dom... MOTOCYKL 100 cm... PIANINO krzyżowe... SUSZARKE - cieplarkę... KAMIENICE ze sklepami... SPRZEDAM maszynę... LAKIERY, emalie... SPRZEDAM nową jadalnię... MASZYNA krawiecka... SPRZEDAM motocykl... RADIOAPARAT... KSIĄŻKI NAUKOWE... INSTRUMENTY miernicze...

TACZKI drewniane... TEMPO trójkołowiec... SPRZEDAM dywan... MOTOCYKLOWA... SILNIK elektryczny... MAGIEL elektryczny... BIUROWE meble... SAMOCHÓD osobowy... MOTOR Diesel... SPÓŁKA dla Handlu... DROGERIA... JANISZEWSKI... POSZUKUJE Józefa... POSZUKUJE Antoniego... KTO miałby jakąś... TOMKOWSKICH... POSZUKUJE lokalu... LOKALU na pracownię... GABINET kosmetyczny... POWRACAJĄCYCH z Rosji... PRZYCHODNIA denty... POSZUKUJE 1-2-pokojowego...

POSZUKUJE mieszkanie... ZAMIENIE 2 pokoje... ZAMIENIE 2 pokoje... MIESZKANIA 2-pokojowe... Pokoje... Lokale handlowe... ZAWIADAMIAMY... przyjmujemy ogłoszenia... Zmiany... Mieszkania... Lekarskie... Pismo „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy”

Nauka i Sztuka: KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI... Zguby: SKRADZIONO psa... PRZYBLAKAŁ się pies... ZGINAŁ pies... Poszukiwania: KTO by wiedział... URZĘDNICZKA na stałe... DROGERIA... JANISZEWSKI... POSZUKUJE Józefa... POSZUKUJE Antoniego... KTO miałby jakąś... TOMKOWSKICH... POSZUKUJE lokalu... LOKALU na pracownię... GABINET kosmetyczny... POWRACAJĄCYCH z Rosji... PRZYCHODNIA denty... POSZUKUJE 1-2-pokojowego...

Unieważnienia: UNIEWAŻNIAM zgubione papiery... UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty... UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty... UNIEWAŻNIAM skradzioną deklarację... UNIEWAŻNIAM skradziony dokument... UNIEWAŻNIAM zgubioną... UNIEWAŻNIAM... Różne: ODWOŁANIE... NAPRAWA maszyn... ZGODNIE z poleceniem... PODZIĘKOWANIE... UWAGA! Obuwie ortopedyczne...